

Wczoraj czerwona, dziś tęczowa

Wtorek
20/08/2019

cena **2,50** zł
(w tym 8% VAT)

#193 (2410)
NAKŁAD 52 694
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



Wywiad z reżyserem
filmu „Sługi
wojny” Mariuszem
Gawrysiem

s.13

Jolanta Lange, prezes Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, w przeszłości nazywała się Jolanta Gontarczyk i była tajnym współpracownikiem SB. Jako TW Panna rozpracowywała legendarnego ks. Franciszka Błachnickiego.

s.5



REKLAMA



KUMULACJA

3 000 000 zł

Ratujmy dzieci!



AKCJA \ Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP bp Marek Mendyk apeluje do rodziców o czujność i roztropność w związku z planowanym finansowaniem przez niektóre samorządy (organy prowadzące szkoły) zajęć dodatkowych z wychowania seksualnego i dyskryminacyjnego w placówkach oświatowych. W dzisiejszym numerze publikujemy oświadczenie, które można wyciąć, wypełnić i przekazać dyrekcji szkoły.

fot. Fotolia

s.3

O SZTUCE

s.16

Białe złoto – porcelana

Porcelana w różnej postaci towarzyszy ludziom od dawna. Zawsze była symbolem luksusu, piękna i delikatności. Powstała w Chinach, stamtąd trafiła do Japonii i na dwór Czyngis-chana. W Europie poznano ją już w średniowieczu i była niewyobrażalnie droga.

POLSKA

s.5

Oszust uderza w prezesa PiS

Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych oświadczył, że składa zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Jarosława Kaczyńskiego. Co więcej, organizacja, która oskarża Kaczyńskiego, została założona przez Rafała Gawła ściganego listem gończym za oszustwa finansowe.

ŚWIAT

s.6

Brexit zaboli Wielką Brytanię

Brytyjski „Sunday Times”, powołując się na rządowy raport o kryptonimie „Yellowhammer”, informuje, że twardy brexit może oznaczać nie tylko duże zakłócenia w handlu oraz komunikacji z UE, lecz także braki żywności oraz leków, jak i wzrost niepokoju w Wielkiej Brytanii.

GOSPODARKA

s.9

Kolejna fabryka Opla w Gliwicach

Nowy zakład firmy Opel Manufacturing Poland, produkujący samochody dostawcze, powstanie w Gliwicach. – Nowe miejsca pracy i nowe inwestycje w wysokości ponad 1 mld zł to wielka obietnica dla regionu – powiedział wczoraj premier Mateusz Morawiecki podczas wizyty w gliwickiej fabryce Opla.



KAPUŚCIŃSKI \ Ubawiłem się, słuchając występów Kukiza i Kosiniaka-Kamysza na krajowej konwencji PSL w Płocku. Wypowiedzi obu panów w zupełności zaspokoili wymagania fanów kabaretu. Powinni jeździć z występami po Polsce.

s.2



KARNKOWSKI \ Czas pikników, jako lżejszej przygrywki przed wytoczeniem najcięższych dział, kończy się definitywnie. I choć na razie wszystko PiS sprzyja, do wyborów nie będzie już na pewno dla rządzących ani chwili spokoju.

s.14



9 772083 711029

@20_08 kod 20837119_02_34 issn

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Alfred Adler

(1870–1937) austriacki psychiatra, psycholog i pedagog, twórca kierunku zwanego psychologią i indywidualnością

\\ Ludzie genialni są podziwiani, bogatym się zazdrości, potężni budzą strach, ale tylko ludziom z charakterem można zaufać. \\

2

WTOREK 20 SIERPNIA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Lewa wizja

Na lewicy stały postęp,
stara gwardia wchłania Wiosnę.
Wchłania całą bez omasty
– Biedroń robi się Czarzasty,
krwawy sztandar ponad głową
już zabarwił się tęczowo,
zachwycimy świat za Łabą,
że chłop z chłopem, baba z babą,
dla PiS-owców Norymberga,
gdy powstanie rząd Zandberga.
A szyld stary SLD
zmieni się w LGBT!



POGODA

Wtorek	20.08	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Bernard, Elias, Filibert, Filiberta, Jan, Krzysztof, Leowigild, Lucjusz, Maksym, Maria, Sabin, Samuel, Samuela, Sara, Sewer, Sieciech, Sobiesław, Świelub
05:26	19:52	

Gdańsk	Lublin
23°C	25°C
18°C	19°C
Katowice	Kraków
25°C	25°C
19°C	20°C
Łódź	Poznań
25°C	25°C
18°C	15°C
Warszawa	Wrocław
26°C	24°C
18°C	16°C

Środa	21.08	Deszcz
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Agapusz, Anastazy, Apolinaria, Baldwin, Baldwin, Bernard, Cyriak, Emilian, Fidelis, Fidelisa, Franciszek, Joanna, Kazimiera, Męćmir, Natal, Pius, Wiktoria
05:28	19:50	

Gdańsk	Lublin
20°C	24°C
18°C	19°C
Katowice	Kraków
19°C	20°C
19°C	20°C
Łódź	Poznań
17°C	23°C
18°C	15°C
Warszawa	Wrocław
20°C	22°C
18°C	16°C

LESZEK GALAROWICZ

Umysłowe zaczadzenie

Kto może przeliczyć Manułę Gretkowską w poziomie głupoty wypowiedzi? Prawdopodobnie jedynie ona sama, czego dowiodła facebookowym wpisem dotyczącym abp. Marka Jędraszewskiego i Pisma Św. Lansowana przez salon na ważną postać polskiej kultury pisarka zarzuca duchownemu m.in., że „ubiera się jak drag queen w karnawale”, co akurat jej przecież powinno się podobać. Ponadto twierdzi, że „Chrystus był transseksualny”, „głoszenie teorii o przypisaniu do płci przypomina średniowiecze”, a „Watykan sądzi, że (...) żeńskie istoty są w leasingu u mężczyzn”. Wszystko okrasza feministycznymi obsesjami na temat nierównego traktowania kobiet i mężczyzn. Ten intelektualny groch z kapustą świadczy nie tylko o poziomie samej Gretkowskiej, ale umysłowym zaczadzeniu pewnych środowisk, które słuchają jej wypowiedzi niczym delfickiej wyroczni.

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZĘSNOWICZ

Niebezpieczna wolta

W Rosji rozpoczęto ogólnie narzuconą kampanię mającą na celu rehabilitację podpisanego 23 sierpnia 1939 r. porozumienia Józefa Stalina z Adolfem Hitlerem, zwanego niesłusznie paktem Ribbentrop-Mołotow. Przypomnijmy, że ten akt prawny przypieczętował los Polski, państw bałtyckich, części Finlandii i części Rumunii, w konsekwencji podpisania tego porozumienia zagarniętych bezkarnie przez Sowiety. Teraz w Moskwie twierdzi się, że porozumienie pomiędzy Związkiem Sowieckim i Trzecią Rzeszą było jednak doskonałym posunięciem, które umożliwiło Sowietom odzyskanie terenów straconych po I wojnie światowej. No, po prostu „akt sprawiedliwości dziejowej”, poparty pośrednio przez Jana Hartmana, który ostatnio napisał, że w 1920 r. to Polska zaatakowała Rosję. Można byłoby się z tego śmiać, gdyby nie to, że w Rosji takie narzucane przez Kreml wolty w interpretowaniu historii mają zawsze powiązania z konkretnymi ruchami tamtejszych wojsk. Najczęściej w kierunku zachodnim. A to już takie śmieszne nie jest.

Ryszard
KapuścińskiWłaśnie leci
kabarecik

Ubawiłem się, słuchając występów Pawła Kukiza i Władysława Kosiniaka-Kamysza na krajowej konwencji PSL w Płocku. Wypowiedzi obu panów w zupełności zaspokoili wymagania fanów kabaretu, a więc radzę, żeby niezwłocznie połączyli swoje siły, założyli kabaret i jeździli po Polsce z występami. Pan Paweł coś zaśpiewa, pan Władysław coś opowie i sukces gwarantowany, bo jak powiedział szef PSL: „Nigdy nie widziałem tak entuzjastycznej, tak pełnej sali. Jest tutaj cała Polska”. Jeżeli tak, to przyszłość rysuje się w tęczowych barwach i jakoś sobie panowie w życiu poradzą. Szkoda tylko, że ograniczona formuła kabaretu nie zagwarantuje miejsca w zespole wszystkim dotychczasowym kolegom, a repertuar też nie każdym będzie odpowiadał, ale co tam, kto by się tym przejmował. Znajdą się tacy, co chętnie wystąpią obok tak popularnych gwiazd kabaretu, z nadzieją, że kariera na scenie stanie przed nimi otworem. Jedyne problem, z jakim będą musieli się zmierzyć, to ewentualne protesty tych, którzy czytali inny scenariusz i mogą przypomnieć sobie, że zgadzali się na występy w dramacie epickim, a nie w farsie. Tylko kto by się przejmował opinią aktorów drugoplanowych.

Piotr
NisztorSKW kontra
przebierańcy

Służba Kontrwywiadu Wojskowego przynajmniej od kilku miesięcy bada opisywany przez „Gazetę Polską” wątek wykorzystywania żołnierzy (zarówno tych na emeryturze, jak i tych w służbie) z elitarnych jednostek Formoza i Grom do realizacji prywatnych zleceń Jolanty S. vel Sary W. To kobieta od lat podszycająca się pod pracownika Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Podczas przeszukiwania w jej domu (jest oskarżona m.in. o płatną protekcję) agencji Centralnego Biura Antykorupcyjnego znaleźli sfalszowane świadectwo pracy w tej służbie jej męża Piotra W. Jeszcze niedawno pani Jolanta vel Sara utrzymywała bardzo dobre kontakty z Bogdanem Węgrzynkiem, udającym emerytowanego komandosa GROM, rzekomo wykonującego najtajniejsze misje na zlecenie nieżyjącego twórcy tej jednostki generała Sławomira Petelickiego. Jednak od pewnego czasu – jak twierdzą moi informatorzy – kobieta zaczęła oskarżać Węgrzynka o oszustwo. Jednym z badanych przez SKW wątków jest rola, jaką w całej sprawie odegrała jedna z warszawskich kancelarii prawnych. Sprawie przebiegawców oraz żołnierzy z elitarnych jednostek przygląda się od dawna również ABW... Jakie będą efekty tych działań?

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



MACIEREWICZ ZACHĘCA DO WYBORÓW PARLAMENTARNYCH
WYBORY \ Udział w wyborach parlamentarnych zadecyduje o losach Polski – przekonywał w poniedziałek w Łodzi b. szef MON, lider listy PiS w okręgu piotrkowskim Antoni Macierewicz. Zaapelował do wyborców, aby 13 października poszli do urn. – Realizujemy to, co obiecaliśmy – podkreślił.

OŚWIADCZENIE \ Apel Komisji Wychowania Katolickiego KEP do rodziców ws. deprawacji w szkołach

Ratujmy dzieci!

Dziecko nie może uczestniczyć w żadnych tego typu zajęciach bez wyraźnej zgody rodziców lub opiekunów prawnych – napisał bp Marek Mendyk, przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP, w apelu skierowanym do rodziców w związku z planowanym finansowaniem przez niektóre samorządy zajęć dodatkowych w placówkach oświatowych.

Sebastian Moryń

Warto zainteresować się tym, co dzieje się w szkołach, jakiego typu zajęcia są organizowane, kto je prowadzi i jakie treści przekazuje” – zwraca się do rodziców i opiekunów prawnych bp Marek Mendyk przed rozpoczęciem roku szkolnego 2019/2020.

Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP apeluje do rodziców o czujność i roztropność w związku z planowanym finansowaniem przez niektóre samorządy (organy prowadzące szkoły) zajęć dodatkowych w placówkach oświatowych.

„Według doniesień medialnych w niektórych miastach Polski od września br. planuje się wprowadzenie (finansowanie) edukacji seksualnej. Są też takie miejsca, w których już realizowana jest tzw. edukacja antydyskryminacyjna. Przypominamy, że dziecko nie może uczestniczyć w żadnych tego typu zajęciach bez wyraźnej zgody rodziców lub opiekunów prawnych” – zaznacza przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP.



fot. Pixabay/d

Podkreśla też, iż rodzice lub opiekunowie prawni mogą składać w szkołach specjalne oświadczenie. „W celu uzyskania pewności, że dzieci nie wezmą udziału w zajęciach, podczas których będą im

przekazywane treści niezgodne z wyznawanym systemem wartości oraz wykraczające poza podstawę programową obowiązującą na danym etapie kształcenia, należy złożyć w szkole specjalne

oświadczenie” – czytamy w apelu.

Do apelu KEP odniósł się wicepremier Jarosław Gowin, który powiedział, że „identyfikuje się z tym stanowiskiem jako katolik i jako przedstawiciel rządu”.

Wzór takiego oświadczenia, które każdy rodzic powinien wydrukować i złożyć w szkole, w której uczy się jego dziecko, jest do pobrania na stronie Komisji Wychowania Katolickiego KEP pod linkiem: www.katecheza.episkopat.pl.

✂

.....

Imię i nazwisko rodzica/opiekuna prawnego

.....

Miejscowość, data

OŚWIADCZENIE

Oświadczam niniejszym, że – korzystając z prawa do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami zapewnionego mi przez Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej – nie wyrażam zgody, aby moje dziecko

.....
 imię i nazwisko dziecka, data urodzenia

uczestniczyło w jakichkolwiek formach zajęć i innych wydarzeniach związanych z szeroko rozumianą edukacją seksualną, których tematyka wykracza poza treści podstawy programowej obowiązującej na danym etapie kształcenia. Jednocześnie zobowiązuję szkołę do wcześniejszego informowania mnie o planowanych inicjatywach odnoszących się do powyższego zagadnienia (mój numer telefonu).

W przypadku nieuwzględnienia wyrażonej powyżej woli poinformuję kompetentne instytucje państwowe oraz dołożę wszelkich starań, aby konsekwentnie bronić dóbr osobistych mojego dziecka na drodze postępowania cywilnego.

.....
 Podpis rodzica/opiekuna prawnego



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

NIE BĘDZIE ZGODY NA ADOPCJĘ DZIECI PRZEZ PARY HOMOSEKSUALNE

OCHRONA DZIECI \ Nie będzie zgody PiS na adopcję dzieci przez pary homoseksualne. Nie będzie zgody PiS, aby terminy „matka”, „ojciec” zamienić na „rodzic jeden”, „rodzic dwa”, aby zmieniać dokumenty w urzędzie stanu cywilnego – powiedział Joachim Brudziński.

POLITYKA \ Totalsi wraz z Lewicą i PSL wystartują do izby wyższej z jednej listy wyborczej

Do Senatu opozycja idzie pod rękę z komunistami

Platforma Obywatelska, Polskie Stronnictwo Ludowe, Inicjatywa Polska, Zieloni, Wiosna Roberta Biedronia, Sojusz Lewicy Demokratycznej i Lewica Razem wystartują wspólnie z jednej listy w jesiennych wyborach do Senatu. Według komentatorów życia politycznego jest to jedyna szansa, aby w jakikolwiek sposób zbliżyć się w sondażach do PiS. Z kolei część polityków uważa, że jest to zwykła próba reanimacji PZPR.

Jan Przemyski

Jak się okazuje, politycy ugrupowań opozycyjnych nie wyciągnęli wniosków z porażki w wyborach do Parlamentu Europejskiego i w podobnej konfiguracji planują wystartować do Senatu.

Przypomnijmy, że pod koniec lipca liderzy lewicowego bloku Włodzimierz Czarzasty (SLD), Robert Biedroń (Wiosna) i Adrian Zandberg (Lewica Razem) wystąpili z propozycją tzw. paktu senackiego, który zakłada, że ugrupowania opozycyjne nie będą wystawiały przeciwko sobie kandydatów w wyborach do Senatu. Pomysł ten spodobał się innym, m.in. Grzegorzowi Schetynie i Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi, którzy zgodzili się na wspólne listy wyborcze razem z postkomunistami.

Do tego projektu odniósł się wczoraj jeden z prominentnych polityków PO Andrzej Halicki. – To porozumienie powinno wyglądać w ten sposób, że najlepsi kandydaci z naszych poszczególnych komitetów będą tymi, którzy



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

powinni uzyskać wsparcie od pozostałych, jeśli chodzi o kwestie wyborów senackich – powiedział w programie „Tłit” na portalu Wp.pl. – Ja odpowiadam za region mazowiecki i oczywiście w każdym z okręgów senackich mamy kandydata, ale w wyniku porozumienia nie we wszystkich tych okręgach nasi kandydaci będą startowali – zaznaczył Halicki.

Sprawę paktu senackiego skomentował wczoraj rów-

nież premier polskiego rządu Mateusz Morawiecki. Pytany na poniedziałkowej konferencji prasowej, co sądzi o wspólnej liście opozycji do Senatu, odpowiedział, że płyną „bardzo różne sygnały z różnych okręgów”. – Mamy ich sto, to są bardzo różne części Polski, zaczekajmy jeszcze jakiś czas, niedługo już, do momentu rejestracji kandydatów. Wtedy będziemy widzieli, czy mamy tylko dwóch kandydatów, czy jest ich więcej w poszczegól-

nych okręgach. Sądzę, że będzie różnie – powiedział Mateusz Morawiecki.

„Codzienna” poprosiła o komentarz do całej sprawy dr. Sebastiana Gajewskiego z Centrum Daszyńskiego. – Z uwagi na to, że dzisiaj wszystkie ugrupowania opozycyjne razem nie mogą się równać w sondażach z Prawem i Sprawiedliwością, to logika podpowiada, że należałoby się zjednoczyć. Jestem bardzo ciekawy, w jakiej for-

mule wystartuje opozycja, czy będzie to jeden komitet wyborczy, czy jednak po prostu niewystawianie kandydatów przeciwko sobie. Od razu należy zaznaczyć, że ten drugi wariant byłby bardziej ryzykowny, gdyż obywatele niechętnie popierają kandydatów z innego ugrupowania. Trudno mi sobie wyobrazić sytuację, gdy wyborcom PSL zasugeruje się poparcie np. przedstawiciela SLD – powiedział nam dr Gajewski. Dodał również, że w najtrudniejszej sytuacji jest teraz Kukiz'15, który zdecydował się nie wchodzić w projekt nazwany paktem senackim. – W sensie formalnym kandydaci Kukiz'15 startują z komitetu wyborczego PSL. Najlepszym wyjściem z tej sytuacji będzie chyba niezajmowanie stanowiska. Nie sądzę, by Paweł Kukiz czy Agnieszka Ścigaj byli w stanie namówić swoich wyborców do popierania lewicowych kandydatów do Senatu – wyjaśnił dr Gajewski.

Do sprawy wspólnego startu w wyborach do Senatu bloku lewicowego z partiami opozycyjnymi odniósł się również szef podkomisji smoleńskiej Antoni Macierewicz. – Nie mamy do czynienia z żadną lewicą. Jest to próba reanimacji dawnej PZPR, która się przekształciła w SLD. Zbierają oni innych wokół siebie, bo mają pieniądze. To są po prostu postkomuniści [...]. Odnowiona postmarksistowska lewica opiera swój program na ideologii LGBT i prezentuje już tęczy, a nie czerwony sztandar – powiedział były szef MON w rozmowie z red. Dorotą Kanią na antenie Polskiego Radia 24.

Dwójka grotołazów wciąż poszukiwana

POSZUKIWANIA \ Ratownicy, którzy poszukują dwóch grotołazów w Jaskini Wielkiej Śnieżnej w Tatcach, nadal nie mają kontaktu z poszukiwanymi – powiedział w poniedziałek rano ratownik dyżurny Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Krzysztof Długopolski. Ratownicy obawiają się o życie grotołazów.

W poniedziałek przed godz. 7 z zakopiańskiego lądowiska wystartował śmigłowiec Sokół, aby przetransportować kilku ratowników, którzy opuścili jaskinię. Przez całą noc akcję prowadziło łącznie 26 ratowników, w tym TOPR, słowaccy ratownicy górscy, grupa specjalistyczna ratownictwa wysokościowego z PSP w Krakowie i ratownicy górniczy.

Jak wskazuje naczelnik TOPR Jan Krzysztof, dużą przeszkodą są niespenetrowane korytarze jaskini. – Temperatura wynosi

ok. 4 st. Celsjusza. Obawiamy się o życie poszkodowanych. Kluczowym pytaniem dla nas jest to, czy przetrwali. Nadal nie wiemy, gdzie są, a odcinek, który usiłujemy udrożnić, ma ok. 30 m – wskazał.

Grotołazi, którzy wydostali się z jaskini, wskazali, że uwięziona dwójka ma jedynie skromny zestaw jaskiniowy. Ten na pewno zawiera folię NRC [inaczej koc ratunkowy] chroniącą przed utratą ciepła.

– Kiedy mieli jeszcze bezpośredni kontakt głoś-

wy, poinformowali swoich towarzyszy, że siedzą właśnie w foliach NRC. Kontakt z nimi był od tej strony, od której prowadzimy poszerzanie korytarza. Mamy wrażenie, że są niedaleko, może to być kilkanaście metrów, ale czas dotarcia to już zupełnie inna kwestia – relacjonował Krzysztof.

Marcin Bugała z Grupy Ratownictwa Jaskiniowego powiedział „Codzienniej”, że „grupa jest do dyspozycji naczelnika TOPR Jana Krzysztofa, jednak to TOPR wciąż

w głównej mierze koordynuje i przeprowadza akcję”. – Poszukiwani grotołazi są znani w naszym środowisku, przeszli wiele szkoleń, mają uprawnienia, by działać w tej jaskini, posiadają Kartę Taternika Jaskiniowego. Wiedzą, co robią – tłumaczył.

– W Polsce rzadko mają miejsce akcje ratunkowe jaskiniowe. Wypracowaliśmy porządną system szkolenia grotołazów. W ostatnich latach nie było tak wielkich problemów, zazwyczaj te akcje trwały po kilka, kilka-

naście godzin – podsumował w rozmowie z „Codzienną”.

Dwójka poszukiwanych grotołazów weszła do Jaskini Wielkiej Śnieżnej w Tatrach wraz z towarzyszami w czwartek. W efekcie zalania części korytarza w tzw. Przemkowych Partiach dwóch z nich utknęło. Ostatni kontakt głosowy z poszukiwanymi miał miejsce w sobotę ok. godz. 2 w nocy. O sprawie zawiadomiono TOPR w sobotę późnym popołudniem.

.....
Aleksander Mimier



PIOTR WOŹNIAK-STARAK ZAGINIONY

WYPADEK \ Prokuratura potwierdziła, że osobą poszukiwaną na jez. Kisajno jest producent filmowy Piotr Woźniak-Starak. Informację przekazał w poniedziałek rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Krzysztof Stodolny.



WETERANI WOJENNI BĘDĄ MIELI WIĘKSZE WSPARCIE

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Obowiązkiem państwa polskiego jest zapewnienie weteranom właściwego wsparcia – podkreślił szef MON Mariusz Błaszczak, odnosząc się do podpisanej przez prezydenta nowelizacji ustawy o weteranach misji wojskowych.

ABSURD \ Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych chce bawić się w politykę

Oszust uderza w prezesa PiS i abp. Jędraszewskiego

Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych (OMZRiK) oświadczył, że składa zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, który według ośrodka miał publicznie pochwalać czyn przestępczy. Sprawa wydaje się absurdalna, bo chodzi o wypowiedź lidera partii rządzącej, w której bronił on słów abp. Marka Jędraszewskiego. Co więcej organizacja, która oskarża Kaczyńskiego, została założona przez Rafała Gawła, ściganego listem gończym za oszustwa finansowe.

Marlena Nowakowska

Jarosław Kaczyński na pikniku rodzinnym w Stalowej Woli (woj. podkarpackie) zaznaczył, że on sam, ale też wielu innych jest wdzięcznych abp. Markowi Jędraszewskiemu „za to, że w słowach zdecydowanych, jednoznacznych, ujął ten problem [ataków na Kościół]”.

Zauważył też, że trzeba żyć w wolności i „nie podlegać temu wszystkiemu, co dzieje się na zachód od naszych granic, gdzie wolność jest likwidowana, gdzie ludzie są już karani nie tylko przez tzw. hejt, ale też są karani poprzez represje administracyjne czy sądowe za to, że mówią to, co myślą”.

OMZRiK stwierdził, że „poseł Kaczyński pochwalał publicznie czyn księdza, który łamał prawo, propagując ideologię zbrodniczego zakazanego totalitarnego ustroju państwa”.

W opinii ośrodka czyn, którego dopuścił się Jarosław Kaczyński, wypełnia znamiona przestępstwa z artykułu 255 § 3 Kodeksu karnego mówiącego: „Kto publicznie pochwała popełnienie przestępstwa, podlega grzywnie do 180 stawek dziennych, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”.

Warto przypomnieć, że Rafał Gawł, założyciel Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych, został skazany za oszustwa na szkodę banku, przedsiębiorców i fundacji oraz próbę udaremnienia egzekucji wierzytelności. Najpierw sąd wymierzył mu cztery lata więzienia, jednak sąd apelacyjny obniżył karę do dwóch lat.



fot. Artur Reszko/PAP

Mężczyzna nie przyznał się do winy, uważa, że został skazany w „niesprawiedliwym procesie, na podstawie sfabrykowanych dowodów”.

Gawł, po tym jak został skazany, uciekł do Norwegii, gdzie wystąpił o azyl polityczny. Założyciel OMZRiK skarżył się m.in. na to, że jest prześladowany przez polskie władze ze względu na swoją orientację seksualną i przynależność do społeczności LGBT+.

– To jest osoba, która uciekła do Norwegii przed zarzutami dotyczącymi wykorzystania dotacji niezgodnie z ich przeznaczeniem. Tam, jak przekonuje, „ukrywa się przed PiS-owskim reżimem”. Mimo że uciekł z rodziną, twierdzi, że zrobił to ze względu na orientację seksualną. W mojej ocenie jego deklaracje i to, co robi, są zupełnie niespójne, a jego słowom trudno przypisywać jakąkolwiek wiarygodność – mówi „Codziennej” wiceminister spraw zagranicznych Szymon Szyrkowski vel Sęk.

Dodajmy, że Gawł stara się uprzykrzyć życie także abp. Jędraszewskiemu. Otóż kilkanaście dni temu do prokuratury wpłynęło zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez hierarchę. Złożył je właśnie Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych.

Jak napisał ośrodek na swoim profilu facebookowym, abp Jędraszewski „publicznie wypowiadał treści, które w opinii ośrodka można zakwalifikować jako wpisujące się w propagowanie zakazanego totalitarnego faszystowskiego ustroju państwa”.

– Jego działania odbieram jako próbę gry na arenie politycznej. Ośrodek wypowiada się w kwestiach, w których nie zdarzają się incydenty ataków rasistowskich. Mam wrażenie, że coraz częściej podejmuje tematy związane z polityką i takie jest całe przesłanie funkcjonowania tego ośrodka. Uważam, że upolitycznianie tego typu spraw z pewnością nie służy ogólnemu dobru społeczeństwa – tłumaczy nam Szyrkowski vel Sęk.

Wczoraj czerwona, dziś tęczowa

SB \ Jolanta Lange, prezes Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, w przeszłości nazywała się Jolanta Gontarczyk i była tajnym współpracownikiem SB. Jako TW Panna rozpracowywała legendarnego ks. Franciszka Błachnickiego.

Śmierć ks. Franciszka Błachnickiego 27 lutego 1987 r. to jedno z najbardziej tajemniczych zdarzeń schyłku komunizmu. Wiadomo, że duchowny, twórca Ruchu Światło-Życie, był rozpracowywany przez SB przez parę tajnych współpracowników: małżeństwo Jolantę i Andrzeja Gontarczyków (odpowiednio TW Panna i TW Yon). W pewnym momencie ksiądz wiedział już, że jego współpracownicy są donosicielami. 27 lutego duchowny miał się pokłócić z małżeństwem Gontarczyków. Następnego dnia znaleziono go martwego, a tajni współpracownicy przepadli, zrywając wszelkie kontakty ze środowiskiem. Raz na jakiś czas ich postacie jednak wypływają.

Jolanta Gontarczyk była działaczką SLD i nawet zasiadała w zarządzie województwa mazowieckiego. Teraz jej

wypłynęła jako prezes Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. Jej organizacja przekonuje do równouprawnienia i różnorodności, a także organizuje szkolenia dla innych stowarzyszeń, promujące równe traktowanie. Oczywiście była TW Panna korzysta z funduszy, które przyznaje jej warszawski ratusz. „Działalność Stowarzyszenia PRO HUMANUM jest nastawiona na budowanie otwartego społeczeństwa obywatelskiego, przeciwdziałanie dyskryminacji i zapobieganie wykluczeniu społecznemu” – pisze dziś organizacja, której prezeską jest Jolanta Lange.

..... (jal)

NIE PRZEGAPI!

Więcej na ten temat w jutrzejszym wydaniu „Codziennej”.

Abp Jędraszewski jak błogosławiony ks. Popiełuszko

KOŚCIÓŁ \ Przewodniczący Episkopatu Polski, metropolita poznański abp Stanisław Gądecki porównał abp. Marka Jędraszewskiego do ks. Jerzego Popiełuszki. – Najpierw usiłowano go zniesławić przy pomocy kłamstw i prowokacji, a gdy to się nie powiodło, związano go i wrzucono do Wisły. Coś podobnego dzieje się dzisiaj z abp. Jędraszewskim – mówił abp Gądecki.

Przewodniczący Episkopatu Polski, metropolita poznański abp Stanisław Gądecki odniósł się w niedzielnej homilii do krytyki, która spotkała abp. Marka Jędraszewskiego za jego wypowiedź na temat ideologii LGBT. Metropolita poznański przypomniał osobę proroka Jeremiasza. Biblijna postać była wyszydzana przez mieszkańców Jerozolimy, gdy apelował o kapitulację podczas wojny z Egiptem w celu uratowania miasta. Jeremiasza nie wysłuchano, a trwająca walka przyniosła śmierć prawie całej ludności.

– Dziś prorocy także są obrzucani błotem, gdy tylko osmielią się powiedzieć prawdę zobowiązującą do nawrócenia i przemiany, tak w życiu osobistym, jak i w życiu

publicznym. Trzeba więc ich oczernić, aby stracili autorytet i zamilkli. Tak postąpiono z bł. Jerzym Popiełuską, którego najpierw usiłowano zniesławić przy pomocy kłamstw i prowokacji, a gdy to się nie powiodło, związano go i wrzucono do Wisły. Coś podobnego dzieje się teraz z abp. Jędraszewskim – mówił abp Gądecki.

Metropolita poznański zauważył także, że miłość domaga się wolności od grzechu i zła. – Rozłam nie oznacza nienawiści do grzeszników, gdyż ta jest sprzeczna z Jezusowym przykazaniem miłości. Rozłam oznacza jedynie oddzielenie od grzechu i stanięcie po stronie dobra – podkreślił abp Gądecki.

..... (sm)



NETANJAHU Z WIZYTĄ NA UKRAINIE

DYPLOMACJA \ Premier Izraela Benjamin Netanjahu zakończył wczoraj dwudniową wizytę na Ukrainie. Przewodniczący partii Likud spotkał się m.in. z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, z którym wziął udział w uroczystościach upamiętniających Żydów zamordowanych przez nazistów w 1941 r. w Babim Jarze.

RAPORT \ „Yellowhammer” ma zaszkodzić Johnsonowi

Twardy brexit zaboli Wielką Brytanię

Brytyjski „Sunday Times”, powołując się na rządowy raport o kryptonimie „Yellowhammer”, informuje, że twardy brexit może oznaczać nie tylko duże zakłócenia w handlu oraz komunikacji z Unią Europejską, lecz także braki żywności oraz leków, jak i wzrost niepokoju w Wielkiej Brytanii. Na twardym brexicie stracić ma jednak również Unia Europejska, której kraje członkowskie mają 90 mld euro nadwyżki w wymianie handlowej z Wielką Brytanią.

Paweł Kryszczak

Według raportu o kryptonimie „Yellowhammer”, sporządzonego przez Cabinet Office na wypadek braku porozumienia dotyczącego wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, twardy brexit poważnie wpłynie na zakłócenie w transporcie pomiędzy Wielką Brytanią a Unią Europejską. Szacuje się, że od 50 do 85 proc. ciężarówek może być nieprzygotowanych na przywrócenie kontroli celnych podczas wymiany handlowej odbywającej się przez Francję. Największe zakłócenia, jakie mogą dotknąć transport przez kanał La Manche, mogą trwać do trzech miesięcy, a po tym okresie mogą utrzymywać się na trochę mniejszym poziomie. Same zaś opóźnienia dotyczące przekroczenia granicy z Wielką Brytanią mogą wynosić od 36 do ponad 60 godzin.

Zakłócenia w transporcie będą negatywnie wpływać na dostępność leków oraz żywności w Wielkiej Brytanii, w tym świeżych warzyw i owoców, które są obecnie importowane w wielkich ilościach z krajów człon-



Boris Johnson obiecuje brexit, nawet bez umowy z UE | fot. Simon Dawson/Reuters

kowskich Unii Europejskiej. Warto zauważyć, że aż 75 proc. medykamentów importowanych do Wielkiej Brytanii trafia tam przez kanał La Manche. Eksperti z Cabinet Office przewidują ponadto wzrost cen niektórych produktów, a także konieczność zwiększenia świadczeń socjalnych.

Premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson stale komunikuje, że jeśli UE nie wykaże się elastycznością, to ostatecznie również kraje członkowskie UE stracą na twardym brexicie. Jak zauważa ekspert Polskiego Instytutu

Spraw Międzynarodowych dr Przemysław Biskup, UE ma 90 mld euro nadwyżki w wymianie handlowej z Wielką Brytanią. Przestoje na granicy i trudność z przewozem towarów będą stanowiły problem zarówno dla Brytyjczyków, jak i państw członkowskich UE, eksportujących produkty na Wyspy Brytyjskie.

Zdaniem Michaela Gove'a, odpowiedzialnego za przygotowania do brexitu, ten dokument prezentujący możliwe problemy w przypadku wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej bez umo-

wy opisuje najgorszy scenariusz. Polityk Partii Konserwatywnej dodał przy tym, że brytyjski rząd podjął istotne kroki od sporządzenia tego dokumentu, aby wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, jakie będzie mieć miejsce 31 października br., przebiegło w sposób najbardziej łagodny.

Jak jednak zaznacza brytyjski „The Sunday Times”, dokumenty sporządzone przez Cabinet Office opisują prawdopodobne konsekwencje bezumownego brexitu, a nie najgorszy scenariusz w takiej sytuacji. Warto przypo-

mnąć, że sprawujący urząd premiera Wielkiej Brytanii Boris Johnson oświadczył, że ma zamiar wyprowadzić kraj z Unii w wyznaczonym terminie, który przypada na 31 października. Jeśli zaś strona unijna nie wyrazi zgody na renegotjowanie warunków wyjścia, oznaczać będzie to brexit bez porozumienia. Premier Wielkiej Brytanii o tych kwestiach ma rozmawiać w środę w Berlinie z kanclerz Niemiec Angelą Merkel, a dzień później w Paryżu z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem. Jak zaznacza dr Przemysław Biskup, Boris Johnson z punktu widzenia lidera Partii Konserwatywnej nie może się ugiąć w tych negocjacjach. Wynika to zarówno z jego pozycji w partii, jak i z pozycji ugrupowania wobec elektoratu, jaki ono obsługuje – mówi ekspert PISM. Zdaniem dr. Przemysława Biskupa po porażce premier Theresy May Boris Johnson musi podwójnie wykazywać swoją wiarygodność brexitową wobec wyborców, którzy w 2016 r. poparli wyjście z UE i którzy stanowią większość elektoratu Partii Konserwatywnej. Z kolei dla przedstawicieli UE zgoda na całkowite skasowanie z umowy o wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej tzw. backstopu, dotyczącego granicy lądowej na wyspie Irlandii, czego domaga się Boris Johnson, jest także nie do przyjęcia.

Bali się żyć w Syrii, a teraz jeżdżą tam na urlopy

KRYZYS MIGRACYJNY \ Część Syryjczyków, którzy trafili do Niemiec, wyjeżdża na urlopy do swojej ojczyzny, chociaż uzyskali status uchodźcy, gdyż argumentowali, że uciekają z niej przed prześladowaniami, wojną i terrorem.

Niemiecki dziennik „Bild” ujawnił w wyniku śledztwa, że w Syrii działają biura ułatwiające ten proceder. Chociaż odwiedziny kraju pochodzenia są zabronione przez regulacje azytowe, to jednak wystarczy, że podróżujący będzie miał przy sobie syryjski paszport albo zwróci się do ambasady swojego kraju o wyrobienie takiego dokumentu. Jest to również nielegalne, gdyż osoby ze statusem uchodźcy nie mogą przebywać na tere-

nie placówek dyplomatycznych państw pochodzenia.

Podróżujący są odbierani z lotniska, np. w Bejrucie, i przewożeni przez granicę. W drodze powrotnej na początku korzystają z syryjskich dokumentów, a następnie wylatują z państwa tranzytowego na podstawie niemieckich dokumentów azytowych. Nie wiadomo, jak duża jest skala tego zjawiska, jednak z danych przedstawionych przez ministerstwo wynika, że tylko

w pierwszej połowie tego roku procedury mające na celu odebranie statusu uchodźcy wdrożono wobec prawie 40 tys. Syryjczyków.

O tym, że władze Niemiec zdają sobie sprawę z tego problemu i zamierzają się mu przeciwstawić, zapewniał minister spraw wewnętrznych Horst Seehofer. Zagroził on takim osobom odebranie statusu uchodźcy oraz deportację.

– Ktoś, kto jako syryjski uchodźca regularnie jeździ

na wczasy do Syrii, nie może na serio twierdzić, że grozi mu tam prześladowanie. Musimy takim osobom odbierać status uchodźcy – powiedział Seehofer w rozmowie z magazynowym wydaniem „Bild” – „Bild am Sonntag” („BamS”).

Podróżę części syryjskich azylantów do krajów swojego pochodzenia podważają rzeczywiste powody uzyskania przez nich statusu, a także mogą zwiększać zagrożenie terrorystyczne

w Niemczech. Nikt bowiem nie sprawdzi, z kim kontaktują się w kraju dotkniętym przez lata krwawym konfliktem, w którym wciąż swoje struktury posiada Państwo Islamskie.

Na początku sierpnia minister spraw wewnętrznych Bawarii Joachim Hermann oświadczył, że imigranci stanowią większe zagrożenie dla bezpieczeństwa niż Niemcy, i zażądał wprowadzenia kontroli granicznych wewnątrz UE. – Obowiązuje co prawda prawo azytowe, ale nie możemy przyjmować każdego. To nas przerasta. Z każdym nowym migrantem, który do nas trafia, może być też związane nowe ryzyko – zauważa Hermann, komentując niedawne zbrodnie popełniane przez migrantów.

.....
Aleksander Klos



MASOWE ARESZTOWANIA W KASZMIRZE

AZJA POŁUDNIOWA \ Od momentu pozbawienia specjalnego statusu prowincji Dżamm i Kaszmir służby indyjskie aresztowały na podstawie specjalnego aktu bezpieczeństwa 4 tys. osób zamieszkujących ten region.



REPRESJE WOBEC DEMOKRATYCZNEJ OPOZYCJI

MOSKWA \ Lider opozycji Ilja Jaszyn został w niedzielę ponownie zatrzymany. Powodem jego aresztowania miało być nawoływanie do uczestnictwa w manifestacjach poparcia dla kandydatów opozycji.

AZJA \ USA włączają się do gry wokół Hongkongu

Trump obawia się nowego Tiananmen

Na ulice Hongkongu znów wyszły gigantyczne tłumy protestujących. Tym razem manifestacje przebiegały spokojnie. Pekin jednak wciąż podsyca napięcia i sugeruje możliwość interwencji.

Aleksander Kłós

Organizatorzy demonstracji podali, że w antyrządowej manifestacji w parku Wiktorii uczestniczyło 1,7 mln osób. Policja oszacowała ich jednak jedynie na 128 tys. Był to już jedenasty z rzędu weekend protestów przeciwko lokalnym władzom i zgłoszonemu przez nie projektowi nowelizacji prawa ekstradycyjnego, które ograniczałoby autonomię tego regionu wobec Pekinu.

Część manifestantów przeniosła się następnie przed budynki rządowe, a także do dzielnicy Central, na co wcześniej nie wyraziła zgody policja, mimo próśb organizatorów protestu. Protesty w większości przebiegły spokojnie i doszło jedynie do kilku incydentów.

Przedstawiciel Frontu Jimmy Sham ocenił, że szefo-



W protestach w ubiegły weekend brało udział 1,7 mln mieszkańców Hongkongu | fot. Ann Wang/Reuters

wa administracji Hongkongu Carrie Lam musi odpowiedzieć na postulat protestujących, gdyż jeśli „pozostanie głucha, podsyca kolejne radykalne protesty”. Oprócz całkowitego wycofania się z projektu zmiany prawa chcą oni również śledztwa w sprawie

nadużyć policji wobec manifestantów, a także rozpisania wyborów. Do tej pory aresztowano ponad 600 uczestników protestów.

Organizatorzy złożyli już wniosek o przeprowadzenie kolejnego, planowanego na 31 sierpnia protestu.

Manifestacje są ostro krytykowane przez komunistyczne władze w Pekinie, które sugerują, że dalsze ich kontynuowanie może zakończyć się interwencją zbrojną. Chiny zgromadziły przy granicy oddziały policji ludowej i sprzęt.

Rozszerzenia konfliktu obawia się również amerykański prezydent Donald Trump, który powiedział, że wydarzenia w Hongkongu mają zły wpływ na negocjacje handlowe z Chinami. – Myślę, że bardzo trudno będzie nam osiągnąć porozumienie, jeśli Chiny będą stosowały przemoc, jeśli będzie to kolejny plac Tiananmen. Gdyby do tego doszło, trudno byłoby nam zawrzeć umowę – powiedział Trump.

Tymczasem chińskie rządowe biuro ds. Tajwanu potępiło władze tej wyspy za to, że zadeklarowały one możliwość udzielenia pomocy humanitarnej ubiegającym się o azyl uczestnikom manifestacji. Pekin uważa Tajwan za swoje terytorium. Jego niezależność wspiera na jest m.in. przez USA, które dostarczają mu nowoczesną broń. Niedługo na wyspę może trafić partia F-16, a koszt tej transakcji ma sięgać 8 mld dol.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Rozwód włoskich populistów

RZYM \ Tworzący rządową koalicję Ruch Pięciu Gwiazd wykluczył jakąkolwiek dalszą współpracę z Matteo Salvinim. To reakcja na kryzys w koalicji wywołany przez szefa włoskiego MSW po tym, jak zgłosił on wotum nieufności wobec rządu Giuseppe Contego i postulat rozpisania nowych wyborów.

Późnym wieczorem w niedzielę w willi założyciela inicjatywy, komika Beppe Grillo, zakończyło się specjalne spotkanie przywódców populistycznego Ruchu Pięciu Gwiazd. Spotkanie poświęcone było przyszłości ruchu, a przede wszystkim chwytającej się koalicji z Ligą Matteo Salviniego. Lider Ligi, chcąc wykorzystać fakt, że jego partia w sondażach wyraźnie przegoniła Ruch Pięciu Gwiazd, złożył we włoskim parlamencie wniosek o wotum nieufności wobec rządu, na czele którego stoi Giuseppe Conte. Włoski senat odrzucił jednak wniosek szefa MSW.

W następstwie tego głosowania Salvini zasygnalizował, że może jeszcze prześmyśleć swoją decyzję, a nawet się z niej wycofać. Według komentatorów włoskiej

sceny politycznej, lider Ligi zaczął się obawiać scenariusza, w którym jego koalicyjny partner nawiąże współpracę z będącą w opozycji Partią Demokratyczną, której liderem jest były premier Matteo Renzi.

Po niedzielnym spotkaniu liderzy Ruchu Pięciu Gwiazd wydali oświadczenie, w którym stwierdzają, że nie widzą możliwości dalszej współpracy z Salvinim, który według nich przestał być wiarygodnym rozmówcą, a Grillo nazwał szefa MSW „ministrem zdrajcą”. W nieoficjalnych rozmowach z włoskimi dziennikarzami, politycy ruchu sygnalizowali, że dalsza współpraca z Ligą, ale bez Salviniego, byłaby możliwa.

(mk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT

ŚRODOWISKO \ Rząd rezygnuje z regionalizacji przetwarzania odpadów komunalnych

Koniec z dyktatem cenowym na wysypiskach

Resort środowiska zaproponował rozwiązania mające na celu ograniczenie wzrostu cen za gospodarowanie odpadami. Minister środowiska Henryk Kowalczyk zapowiedział też wprowadzenie rozwiązania, które skutecznie przyczyni się do uszczelnienia systemu gospodarki odpadami.

Mariusz Andrzej Urbanke

Takim rozwiązaniem jest m.in. baza danych o produktach i opakowaniach oraz o gospodarce odpadami (BDO), której nowe moduły ewidencji i sprawozdawczości uruchomimy już w styczniu 2020 r. – powiedział minister. Baza została uruchomiona w styczniu 2018 r. W tej chwili jest tam zarejestrowanych prawie 140 tys. przedsiębiorstw.

Od stycznia 2020 r. uruchomione zostaną moduły, które umożliwią kompleksowe gromadzenie i zarządzanie informacjami dotyczącymi gospodarki odpadami. – BDO pozwoli na zwiększenie kontroli nad krajową gospodarką od-



Rząd wyeliminuje praktyki monopolistyczne w gospodarce odpadami | fot. Grzegorz Michałowski/PAP

padami oraz zapewni monitoring przepływu strumieni odpadów, ale przede wszystkim przyczyni się do efektywniejszej walki z nieprawidłowościami występującymi w tym sektorze – dodał minister.

Gminy podwyższają opłaty za odbiór odpadów komu-

nalnych. W niektórych miastach skok cen sięga nawet 100 proc. – Dotychczas obowiązywała tzw. regionalizacja, jeżeli chodzi o przetwarzanie odpadów komunalnych, co oznacza, że gminy mogły przekazywać zmieszane odpady komunalne

do zagospodarowania do Regionalnych Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych (RIPOK) – tłumaczy minister Kowalczyk.

Często w regionie znajdował się tylko jeden RIPOK, który mógł dowolnie ustalać ceny za przetworzenie od-

padów. Ponadto gminy przekazywały do RIPOK-ów surowce wtórne zebrane selektywnie, które tak naprawdę mogły sprzedać recyklerom. To wszystko sprawiało, że traciły duże pieniądze, a ceny rosły. Rząd szybko jednak zareagował na te problemy, przygotowując nowelizację ustawy o czystości i porządku w gminach.

– Zaproponowaliśmy m.in. zniesienie regionalizacji. Naszym zdaniem podniesie to konkurencyjność i wyeliminuje praktyki monopolistyczne. Bo jak można inaczej niż zmonopolizowaną cenową uzasadnić podniesienie w okresie od grudnia 2017 do stycznia 2019 r. kosztów przyjęcia odpadów do RIPOK o ponad 100 proc.? – dodaje minister.

Ważne jest też wprowadzenie odpowiedzialności wytwórcy odpadów niebezpiecznych za gospodarowanie nimi aż do momentu ich odzysku lub unieszkodliwienia, a także usprawnienie realizacji zasady „zanieczyszczający płaci”, co pozwoli na niezwłoczne usuwanie odpadów przez odpowiednie organy ochrony środowiska, z obowiązkiem zwrotu kosztów przez posiadacza odpadów.

Mieszkanie+ rusza w Radomiu

BUDOWNICTWO \ Jeszcze w tym roku ruszy budowa 124 mieszkań w Radomiu w ramach programu Mieszkanie+ – poinformowała spółka PFR Nieruchomości. Nowa inwestycja w Radomiu to dwa 7-kondygnacyjne bloki, w których znajdą się 124 mieszkania.

Przygotowania do uruchomienia inwestycji mieszkaniowej w Radomiu przebiegają w błyskawicznym tempie. Prace budowlane ruszą w IV kwartale tego roku, a nie, jak wcześniej zakładano, na początku 2020 r. – To pierwsza inwestycja, którą uruchomimy w tym drugim co do wielkości mieście Mazowsza. Dzięki dobrej współpracy z samorządem mamy szansę na szybką realizację tej ważnej dla Radomia inwestycji – powiedział Mirosław Barszcz, prezes zarządu PFR Nieruchomości.

Nowa inwestycja w Radomiu to dwa 7-kondygnacyjne bloki, w których będą 124 mieszkania o łącznej powierzchni użytkowej ok. 6800 mkw. Średnia powierzchnia mieszkań wyniesie ponad 50 mkw. Budowę na terenie wskazanym przez

radomski samorząd (przy ul. Tytoniowej) sfinansuje PFR Nieruchomości. Działka, na której powstanie osiedle, znajduje się w pobliżu przystanków komunikacji miejskiej, punktów handlowych, usługowych oraz placówek oświaty. Za projekt budynków odpowiada warszawska pracownia EMA Studio.

– Jesteśmy bardzo zainteresowani tym, by w naszym mieście przybywało mieszkań. Jednym z naszych priorytetów jest bowiem tworzenie takich warunków, które będą sprawiały, że młodzi ludzie będą chcieli na stałe wiązać swoją przyszłość z Radomiem. Bardzo ważny element decydujący o tym, gdzie młode rodziny zechcą na stałe się osiedlić, to mieszkania. Mam nadzieję, że inwestycja przy ulicy Tytoniowej będzie

dla kolejnej grupy radomian szansą na pozostanie właśnie w Radomiu – podkreślił Radosław Witkowski, prezydent Radomia.

W całym województwie mazowieckim spółka PFR Nieruchomości analizuje ponad 50 lokalizacji. Wśród nich znajdują się działki w Sochaczewie, Nadarzynie, Ożarowie Mazowieckim, Kobylce i Warszawie. Kolejnym zaawansowanym projektem na Mazowszu jest stołeczne osiedle Nowe Jezioro, które pomieści blisko 3 tys. nowoczesnych mieszkań. Gotowa jest koncepcja architektoniczna i urbanistyczna osiedla. Obecnie PFR Nieruchomości oczekuje na wydanie decyzji środowiskowej.

W całym kraju w ramach programu Mieszkanie+ trwa projektowanie blisko 18 tys. mieszkań, kolejne 18 tys. oczekuje na decyzje inwestycyjne. Natomiast w toku pogłębionych analiz znajduje się ponad 20 tys. mieszkań w całej Polsce.

..... (ar)

W Rosji częstotliwość 5G tylko dla wojska

TECHNOLOGIE \ Rosja ryzykuje, że pozostanie w tyle za resztą świata w technologiach telekomunikacyjnych po tym, jak prezydent Władimir Putin nie zezwolił operatorom telefonii komórkowej na korzystanie z częstotliwości w zakresie 3,4–3,8 GHz do testowania komunikacji mobilnej piątej generacji (5G).

Częstotliwości te są w Rosji zarezerwowane dla celów wojskowych, wywiadowczych i bezpieczeństwa. Z tego zakresu korzysta też agencja Roskosmos. Dlatego tamtejsze ministerstwo komunikacji zaleciło operatorom korzystanie z zakresu 4,4–4,99 GHz. To częstotliwość, która charakteryzuje się ograniczoną dostępnością sprzętu, a z wielkich gospodarek używają jej tylko Chiny i Japonia.

To spory kłopot dla rosyjskich firm sektora telekomunikacyjnego. Przedstawiciele operatora telefonii komórkowej Megafon zauważyli, że masowa produkcja sprzętu dla częstotliwości 4,4–4,99 GHz nie została jeszcze opracowana i może potrwać od 5 do 7 lat. Czwarty co do wielkości operator w Rosji, Tele2, dodał, że znacznie wyższy będzie też koszt sprzętu.

Pasmo 3,4–3,8 GHz, którego odmówił telekomom Putin, jest na świecie szeroko popularne w technologii 5G. Zakres ten zapewnia parametry wymagane do obsługi bardzo wielu podłączonych urządzeń w tym samym czasie. Pasma może być z powodzeniem wykorzystywane na obszarach dużych miast o gęstej zabudowie. Można też zastosować je do transmisji dużych ilości danych w czasie rzeczywistym, np. wideo w najwyższej rozdzielczości.

Mimo wspomnianych kontrowersji w Rosji planuje się wdrożenie 5G w głównych miastach do 2022 r. W zeszłym tygodniu szwedzki Ericsson ogłosił, że wraz z Tele2 uruchomił pierwszą rosyjską strefę 5G w centrum Moskwy.

..... (p. woz.)



„FRANKFURTER ALLGEMEINE ZEITUNG”: POLSKA PRZEŻYWA BOOM GOSPODARCZY

ROZWÓJ \ Niemiecki dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung” opisuje boom gospodarczy w Polsce. Wśród jego przyczyn wymienia m.in. konsumpcję we-
wnętrzną napędzaną programami socjalnymi oraz uszczelnienie systemu podatku VAT. „W żadnym innym kraju UE gospodarka nie rosła w ubiegłym roku tak szybko,
jak na wschód od Odry. Zdaniem Komisji Europejskiej również w 2019 r. Polska będzie liderem, jeśli nie liczyć Malty” – podkreślił dziennik z Frankfurtu nad Menem.

GOSP.
9

Jan Kamieniecki

Szef rządu odwiedził
wczoraj fabrykę Opel
Manufacturing Pol-
and. W trakcie wizy-
ty poinformował, że w Gli-
wicach powstaje nowy za-
kład Opla, który zapew-
ni minimum 300 nowych
miejsc pracy. – Podjęta zosta-
ła decyzja o budowie w Pol-
sce kolejnej wielkiej fabryki
samochodów dostawczych
przez Opla i Peugeot’a – po-
wiedział Morawiecki.

Przypomniał, że jakiś czas
temu Peugeot kupił Opla
i były obawy, jak ta inte-
gracja dalej się potoczy.
– Wiadomo, że każda fuzja
może skutkować zamknię-
ciem części zakładów. Tutaj
mamy do czynienia z czymś
odwrotnym. Jakość pracy
polskich pracowników, in-
żynierów, kadry zarządza-
jącej jest tak wysoka, że ten
wielki francuski koncern
zdecydował nie tylko o kon-
tynuacji produkcji osobo-
wych aut w Gliwicach, ale
podjął decyzję o rozpoczę-
ciu produkcji samochodów
dostawczych – podkreślił
premier.

Jego zdaniem decyzje, które
zostały podjęte, teraz będą
miały skutki jeszcze w roku
2030, 2040. – Nowe miejsca

MOTORYZACJA \ Przemysł samochodowy to ponad 15 proc. polskiego eksportu

Kolejna fabryka Opla powstanie w Gliwicach

Nowy zakład firmy Opel Manufacturing Poland, produkujący samochody dostawcze,
powstanie w Gliwicach. – Nowe miejsca pracy i nowe inwestycje w wysokości ponad
1 mld zł to wielka obietnica dla regionu – powiedział wczoraj premier Mateusz Mora-
wiecki podczas wizyty w gliwickiej fabryce Opla.



Polska przechodzi etap reindustrializacji – podkreślił w Gliwicach premier Mateusz Morawiecki | fot. Adam Guz/KPRM/d

pracy, które tutaj będą utwo-
rzone, i nowe inwestycje
w wysokości ponad 1 mld zł

to wielka obietnica dla całe-
go regionu, dla Śląska – za-
znaczył szef rządu.

Przypomniał, że przemysł
samochodowy to ponad
15 proc. polskiego ekspor-

tu towarów. – To oznacza,
że jest to niezwykle ważna
część całej naszej gospodarki.
Jednocześnie też wiemy do-
skonale, że jest to rozsądek
nowych technologii, innowa-
cyjności, poprawy procesów
produkcyjnych, usprawnia-
nia procesów operacyjnych.
I dzięki temu możemy powie-
dzieć, że jesteśmy w awan-
gardzie rozwoju technolo-
gicznego całego świata – pod-
kreślił Morawiecki.

Według premiera Polska
przechodzi obecnie kolejny
etap reindustrializacji, po-
nownego uprzemysłowienia
w duchu rewolucji przemy-
słowej 4.0, czego przykła-
dem jest fabryka w Gliwi-
cach. – Tutaj poziom nasycenia
elektroniką, systemami
komputerowymi jest już tak
wysoki, że właśnie od zdol-
ności naszych pracowników
do posługiwania się odpo-
wiednimi mechanizmami,
algorytmami, systemami in-
formatycznymi zależy coraz
więcej – powiedział szef rzą-
du. – Talenty informatyczne
to nasze dobro narodowe
i chcemy, żeby było tutaj
w Polsce we właściwy spo-
sób zagospodarowane, żeby
tutaj ludzie znajdowali pracę
– dodał Morawiecki.

(PAP)

Program kolejowy mocno zaawansowany

INFRASTRUKTURA \ W naszej ocenie możliwe jest,
że do końca przyszłego roku ponad 90 proc. projektów
pod względem wartości z Krajowego Programu Kolejo-
wego (KPK) będzie zrealizowanych lub w trakcie reali-
zacji – powiedział Ireneusz Merchel, prezes spółki PKP
Polskie Linie Kolejowe (PKP PLK). KPK jest największym
w historii programem inwestycyjnym na polskiej kolei.

KPK to program wielolet-
ni, obejmujący inwestycje
na liniach kolejowych, które
są dofinansowane przez Mi-
nisterstwo Infrastruktury.
Program obowiązuje do ro-
ku 2023, czyli do momentu,
w którym kończy się moż-
liwość dofinansowania pro-
jektów w ramach perspekty-
wy finansowej Unii Europejskiej
na lata 2014–2020.

– Mamy zakończone i roz-
liczone inwestycje o warto-
ści około 10 mld zł. Na placu
budowy, czyli w realizacji,
mamy inwestycje o warto-
ści około 40 mld zł. To ozna-
cza blisko 80 proc. inwesty-
cji albo zakończonych, albo
na etapie zaawansowanych
prac wykonawczych – po-
informował Merchel. Do-
dał, że jeszcze w tym roku

PKP PLK podpiszą umowy
o wartości następnych kilku
miliardów złotych. – Na ko-
niec 2020 r. będziemy mie-
li ponad 90 proc. projek-
tów z programu zakończo-
nych lub w trakcie realizacji
– ocenił szef PKP PLK.

Prezes kolejowej spółki
przypomniał, że w tym roku
zawarte zostały kontrakty
na około 10 mld zł. – Warto
też wspomnieć, że w proce-
durach przetargowych ma-
my w tej chwili projekty
o wartości około 8 mld zł,
a na końcowym etapie pro-
jektowania znajdują się pro-
jekty, których wartość sza-
cujemy na kolejne 8 mld zł
– powiedział.

W lutym tego roku rząd
zdecydował o zwiększeniu
wartości Krajowego Progra-

mu Kolejowego o 3,2 mld zł
– do niemal 70 mld zł. Jed-
nak Ministerstwo Infra-
struktury liczy, że w ciągu
kilku miesięcy rząd zatwier-
dzi kolejne zwiększenie wa-
rtości kolejowego programu,
aby zapewnić dodatkowe
finansowanie procesów in-
westycyjnych na kolei. – Po-
dejmuje działania, aby
zapewnić dodatkowe finan-
sowanie procesów inwesty-
cyjnych na kolei, tak aby
zakres rzeczowy KPK z całą
pewnością zrealizować – po-
wiedział wiceminister infra-
struktury Andrzej Bittel.

KPK składa się z ponad
220 projektów, zakładają-
cych modernizację 9 tys. km
torów oraz umożliwienie
zwiększenia prędkości poru-
szania się pociągów na na-
stępnych 8,5 tys. km torów.
Zmodernizowane mają być
również dworce kolejowe
i setki przystanków kole-
jowych. Środki finansowe
mają zostać wykorzystane
do 2023 r.

Paweł Woźniak

Ameryce recesja nie grozi

MAKROEKONOMIA \ Larry Kudlow, główny doradca
ekonomiczny prezydenta USA Donalda Trumpa, zapewnił,
że mimo rozchwianych nastrojów na giełdach w minionym
tygodniu nie widzi niebezpieczeństwa recesji, a wojna han-
dlowa z Chinami nie szkodzi amerykańskiej gospodarce.

Nie widzę groźby recesji.
W mojej ocenie idzie nam cał-
kiem dobrze. Nie bójmy się
optyzmu – powiedział Ku-
dlow w rozmowie z telewi-
zyjną stacją NBC. W podob-
nym tonie wypowiedział się
w innym niedzielnym wywia-
dzie dla stacji Fox News. – Nie
ma recesji na horyzoncie.
Konsumenci pracują, ich za-
robki rosną. Wydają pieniądze
i oszczędzają – przekonywał.

Pojawiające się obawy o zna-
czące spowolnienie gospodar-
cze, a nawet recesję spowo-
dowały, że w ubiegłym tygo-
dniu trzy główne amerykań-
skie indeksy giełdowe straci-
ły po ok. 3 proc., choć szybko
odrobiły straty w związku
z oczekiwaniami, że Europej-
ski Bank Centralny obniży sto-
py procentowe.

Jednym z głównych powo-
dów zaniepokojenia rynków
finansowych jest prowadzona

przez administrację prezyden-
ta Trumpa wojna handlowa
z Chinami, której efektem jest
wzajemne nakładanie ceł im-
portowych na towary drugiej
strony. Tymczasem dobry stan
amerykańskiej gospodarki jest
kluczem do ewentualnej re-
elekcji Trumpa w listopadzie
przyszłego roku.

Kudlow powiedział, że w cią-
gu 10 dni odbędą się rozmowy
z Chińczykami na szcze-
blu zastępców reprezentantów
ds. handlu, a jeśli zakończą się
one sukcesem, chińska delega-
cja mogłaby przyjechać do USA,
żeby zakończyć spory handlo-
we. – Nawet jeśli tak się nie
stanie, a groźba wyższych stawek
celnych i innych restrykcji
nadal będzie wisieć nad świa-
tową gospodarką, USA pozo-
staną w całkiem dobrej kondy-
cji – zastrzegł doradca Trumpa.

(jak, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

Ropa bez odbicia

SUROWCE \ Ropa na plusie, ale nadal poniżej 60 dol. Złoto i srebro na minusie. Metale przemysłowe ze zmiennym szczęściem.

Rafał Grodowski

Dla ropy poziom 60 dol. to jak na razie bardzo trudna bariera. Poniekąd potwierdził to ubiegły tydzień, gdy paliwo we wtorek i w środę pokonało nawet 61 dol., ale końcówka tygodnia to już kurs poniżej 59 dol.

Mocne pozostały metale szlachetne, a złoto na początku tygodnia ustanowiło wieloletni rekord, zbliżając się do wartości 1550 dol. Potem metal zaczął tracić, ale zakończył tydzień kursem powyżej 1520 dol.

Poniedziałkowe zmagania rozpoczęły się osłabieniem złota i umocnieniem ropy naftowej. Paliwo brent drożało o ponad 1 proc. Na rynku pojawiła się informacja, że Chiny zdecydowały się zakończyć import wenezuelskiej ropy w obawie przed sankcjami USA. Drugą równie istotną informacją była

sugestia, że Niemcy podejmą działania mające stymulować gospodarkę w celu pobudzenia wzrostu gospodarczego po słabych wynikach w II kwartale. Inne surowce nie notowały tak znaczących zmian, bo gaz ziemny tracił na wartości, a miedź, pallad czy platyna drożały jedynie symbolicznie. Na wyraźnym minusie było za to złoto zniżkujące ponad 0,4 proc.

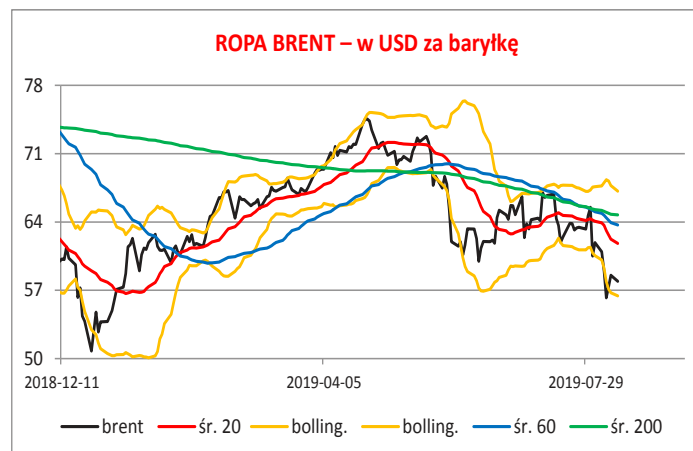
Dla rynku metali przemysłowych ubiegły tydzień był bardzo zmienny, lecz mimo to indeks DJ IM zyskał ponad 0,8 proc. Spory wpływ na taki obraz miał nikiel drożejący o ponad 3 proc. Ten tydzień metal rozpoczął już osłabiony, bo wczoraj tuż przed otwarciem europejskich parkietów tracił 0,4 proc., utrzymując kurs powyżej 16 tys. dol. Aluminium nieznacznie zyskiwało na wartości, ponownie zbliżając się do przełamanej chwilowo w ubiegły piątek wartości 1800 dol. Miedź no-

towała symboliczny wzrost, w dalszym ciągu pozostając wyraźnie poniżej wartości 6 tys. dol. za tonę. Pomarańczowy metal ostatni raz osiągnął okrągłą wartość 30 lipca, co pokazuje, jak trudne są obecnie nastroje na rynku.

Europejskie otwarcie pobudziło rynek towarowy do większej aktywności. Ropa zyskiwała ponad 1,5 proc., a jej kurs przekroczył 59,5 dol. Także miedź i aluminium zyskiwały na wartości, a ten drugi metal pokonał poziom 1800 dol.

Przed godz. 10 złoto pozostawało na minusie, tracąc ponad 0,3 proc. W opinii analityków taki obraz rynku był przede wszystkim efektem ożywienia zarówno na azjatyckich parkietach, jak i na giełdowych rynkach Europy.

Kolejna godzina przyniosła znaczące i nieco zaskakujące zmiany. Ropa naftowa drożała przed godz. 11 mniej



niż 0,8 proc., tracąc w ciągu godziny ponad 30 centów na baryłce. Wyraźnie osłabło złoto, zniżkując już ponad 0,9 proc. z kursem niewiele wyższym niż 1510 dol. Ruch w dół był bardzo gwałtowny, a podobny notowało srebro, które traciło już ponad 1,2 proc.

Przed południem ropa nie zanotowała odreagowania, tracąc nawet nieznacznie, a złoto i srebro zatrzymały spadkowy kierunek. Obok drożejącej w południe ropy naftowej inny energetyczny surowiec, czyli gaz ziemny, tracił ponad 1,4 proc., schodząc poniżej 2,2 dol.

Na rynku metali przemysłowych nie doszło do żadnej szczególnej zmiany. Aluminium cały czas po-

zostawało blisko wartości 1,8 tys. dol., a nikiel pomimo spadku o 0,8 proc. utrzymał odczyt powyżej 16 tys. dol. Indeks sektora zyskiwał jednak 0,25 proc., na co wpływ miała drożejąca o 0,7 proc. miedź. Ciekawie prezentował się może nieistotny dla indeksu kobalt. Metal pod koniec lipca kosztował 25 tys. dol., a jego obecna cena to już ponad 32 tys. Wskazuje ona, że podobnie jak i nikiel, kobalt prezentuje się lepiej niż dominujący na rynku trend.

Na rynku soft wyraźne umocnienie notowała kawa i sok pomarańczowy, a osłabienie – cukier. Ten zmienny obraz również potwierdzał widoczną na rynku towarowym niepewność.

Italia pożegna się z euro?

STREFA EURO \ Polityczne zamieszanie we Włoszech rodzi pytania natury ekonomicznej. Jednym z nich jest kwestia pozostania tego kraju w strefie euro. Sprawa jest o tyle poważna, że wyjście Włoch ze strefy może oznaczać koniec tego projektu.



fot. Pixabay

Matteo Salvini zapewniał co prawda dziennikarzy podczas jednego z sierpniowych wieców, że pozbycie się euro nie jest jego celem. Odniósł się w ten sposób do artykułu opublikowanego w lewicowej „La Reppublica”, w którym twierdzono, że jego planem jest opuszczenie unii monetarnej i wyjście ze Wspólnoty. Według dziennika Salvini zamierza zignorować unijne wytyczne dotyczące deficytu budżetowego Włoch, a także unikać pła-

cenia kar nałożonych przez Komisję Europejską za taką postawę. To zaś doprowadziłoby do precedensowej sytuacji i potężnego napięcia politycznego, w związku z którym Włochy opuściłyby obszar wspólnej waluty. Lider Ligi Północnej uznał te doniesienia za fantazję. Nie od dziś jednak wiadomo, że nie zgadza się z polityką narzucaną Włochom przez unijne instytucje, których celem są cięcia wydatków oraz redukcja długu publicznego.

Od kryzysu z 2008 r. minęło już wiele lat, ale włoska gospodarka w dalszym ciągu zmagą się z poważnymi problemami, takimi jak rachityczny wzrost czy gigantyczne zadłużenie. W konsekwencji ubożeje też społeczeństwo. Pomysł Ligi Północnej na rozwiązanie problemu to polityka cięć podatkowych, ze szlagierowym pomysłem wprowadzenia podatku liniowego. Na to jednak absolutnie nie zgodzi się Komisja Europejska, która już dwa miesiące temu

groziła Włochom wszczęciem procedury nadmiernego deficytu i nałożeniem na Rzym wynikających z tego kar. To zaś wywołało oburzenie części polityków we Włoszech, słusznie skądinąd wskazujących na to, że wobec innych państw z problemami budżetowymi Komisja nie wykazywała takiej determinacji.

W tym samym okresie niższa izba parlamentu Włoch przegłosowała uchwałę wzywającą rząd do emisji tzw. minibotów. Chodzi o obligacje o niskich nominałach, które mogłyby być ekwiwalentem pieniądza. Za ich pomocą można by m.in. rozliczać się z fiskusem. Takie kroki wywołały zdziwienie na całym świecie, miniboty to bowiem prosta droga do wyeliminowania z Włoch euro jako środka płatniczego. Zaś taka opcja na stole to widmo strachu w wielu europejskich stolicach, nie mówiąc już o samej Unii Europejskiej, w której nie ma raczej scenariusza na wypadek podobnej sytuacji.

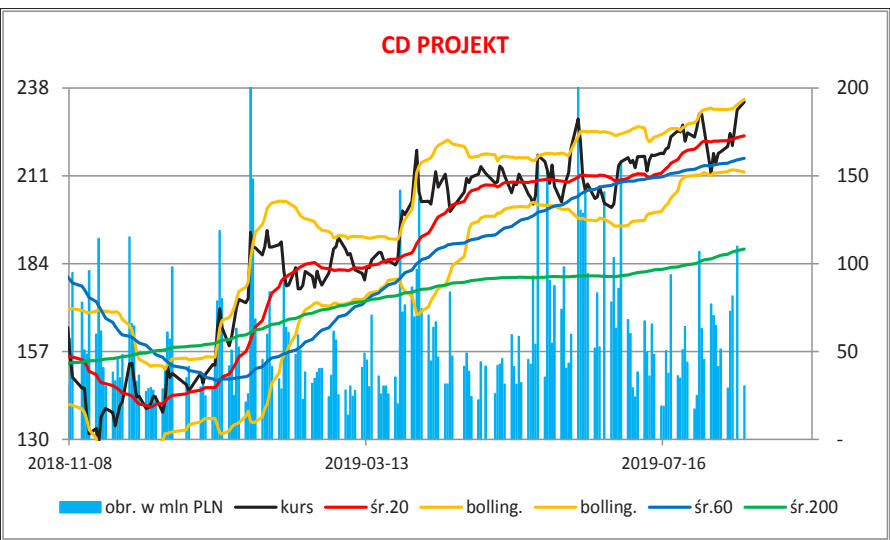
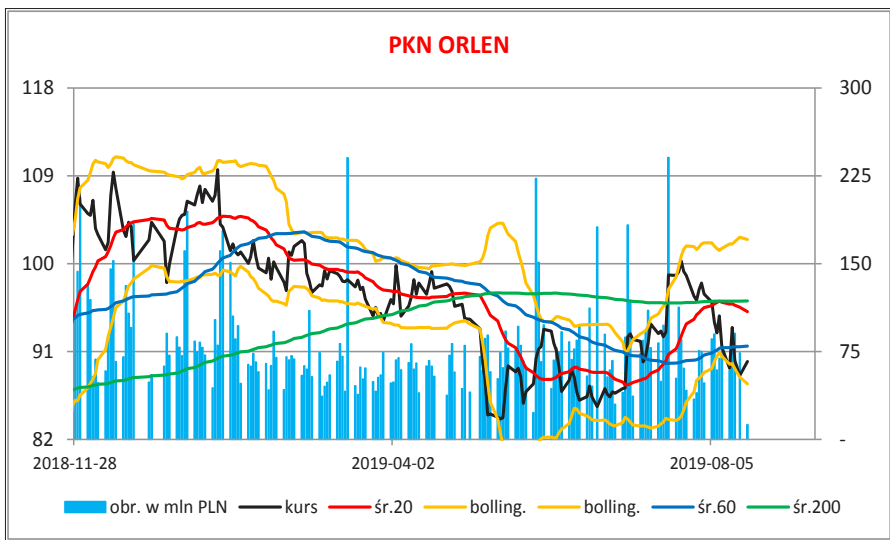
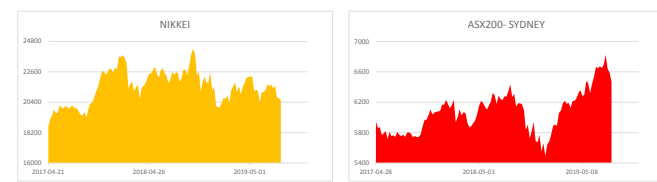
Gospodarka Włoch jest jedną z największych w Unii, warto mieć na uwadze, że wartość włoskiego PKB jest czterokrotnie większa od polskiego PKB. Kraj takiej wagi, który machnąłby ręką na wspólną walutę, mógłby uruchomić istną lawinę zdarzeń,

której przebiegu nikt obecnie nie może przewidzieć. Trwający we Włoszech kryzys polityczny to zatem nie tylko kwestia tego, kto będzie rządził nad Tybrem, lecz także tego, jaka będzie przyszłość całej Unii. Zapewnienia Salvini o tym, że nie zamierza wyprowadzić kraju ze strefy euro brzmiały jednoznacznie. W przeszłości nie szczędził obszarowi wspólnego pieniądza odczypliwości, jednak na obecną chwilę jest mało prawdopodobne, że podjąłby niezwykle ryzykowną grę nakierowaną na opuszczenie unii monetarnej. Do zmiany zdania może go zmusić jednak nieustępliwa postawa Komisji Europejskiej, która z wyjątkową gorliwością pilnuje dyscypliny budżetowej we Włoszech. Gdyby faktycznie doszło we Włoszech do wcześniejszych wyborów, wygrana Ligi byłaby zapewne miażdżąca, a z takim mandatem chęć do podejmowania kontrowersyjnych decyzji rośnie.

KAMIL GORAL, ekspert
Rady Gospodarczej
Strefy Wolnego Słowa

Rada Gospodarcza
STREFA WOLNEGO SŁOWA

↑ 0,97889	0,05%	USDCHF	↓ 16,9	-1,30%	SREBRNO	↑ 7173,31	0,79%	FTSE 100	Kursy NBP	
↑ 106,552	0,22%	USDJPY	↓ 1509,7	-0,91%	ZŁOTO	↑ 20563,16	0,95%	NIKKEI		
↓ 1,21235	-0,19%	GBPUSD	↑ 261	0,58%	MIEDŹ	↑ 11644,34	0,71%	DAX		
↑ 1,1101	0,07%	EURUSD	↑ 58,95	0,53%	ROPA BRENT	↑ 25886,01	1,20%	DJIA POPRZEDNI		
										DOLAR
										Frank
										EURO



CD Projekt z kolejnym rekordem

GIEŁDA \ Azja na zielono. Europa z mocnym otwarciem. Na GPW dobra atmosfera przed południem. WIG20 blisko 2100 pkt. Mocne górnictwo, energetyka, a także telekomunikacja. Niskie obroty.

Rafał Grodowski

Dla rynków giełdowych ubiegły tydzień nie był łatwy. Jednak sama końcówka była dość udana i europejskie parkiety, a także rynki w Ameryce Północnej, umocniły swoje indeksy. Niestety nie wszyscy mieli w piątek powody do zadowolenia, bo spory spadek widoczny był w Warszawie, gdzie wskaźniki dużych i średnich firm odnotowały kolejne minima. Bardzo słabo zaprezentował się KGHM notujący kurs poniżej 75 zł, co zarazem oznaczało ponaddwupółletnie minimum. Fatalny dzień był także udziałem Cyfrowego Polsatu i Orange PL.

Azja poniedziałkowe zmagania zakończyła wzrostem na najważniejszych parkietach, co miało przede wszystkim korekcyjny charakter po ostatnich trudnych tygodniach. Wydarzeniem była publikacja danych o japońskim handlu zagranicznym. Lipiec zakończył się deficytem w wysokości 250 mld jenów. To wartość nieco większa, niż oczekiwali analitycy, ale nie miała

wpływu na notowania i indeks Nikkei zyskał ponad 0,7 proc., kończąc dzień powyżej 20 500 pkt.

Europa otrzymała więc dobry sygnał, który potwierdził się na otwarciu. Po kilku minutach większość indeksów bardzo mocno zyskiwała, a wyjątkowe powody do zadowolenia mieli inwestorzy na naszym parkiecie, gdzie indeks WIG20 notował umocnienie przekraczające poziom 1,2 proc. i osiągnął wartość 2090 pkt. W elicie praktycznie komplet spółek zyskiwał na wartości.

Po dwóch kwadransach sytuacja była już gorsza i WIG20 zyskiwał 1,07 proc. Mocne odczyty notowały także parkiety w Londynie i we Frankfurcie. Notowaniom nie towarzyszyła publikacja żadnych danych ekonomicznych.

Na GPW udany początek miały walory CD Projektu. Spółka zanotowała kurs 235 zł, co zarazem oznaczało kolejny rekord. Od stycznia producent gier zyskał ponad 60 proc., co na tle tracących indeksów jest wynikiem wyjątkowym. Najwięcej o poranku zyskiwały akcje JSW oraz Dino PL, ale dla obu obraz bieżącego roku to niejako dwa

odmienne światy. W drugim segmencie, gdzie indeks także znacząco zyskiwał na wartości, mocny ruch w górę notowały akcje PKP Cargo oraz Enei.

O godz. 10 podano dane na temat bilansu płatniczego strefy euro. Ten nie wypadł najgorzej, lecz po 90 minutach europejskie indeksy prezentowały się znacznie słabiej. DAX30 zyskiwał 0,6 proc., tracąc od porannego rekordu ponad 60 pkt. Podobnie było w Paryżu, a zdecydowanie mniejsze osłabienie widoczne było w Mediolanie.

Na GPW sytuacja była zdecydowanie lepsza. WIG20 poruszał się w horyzontalnym trendzie i cały czas zyskiwał powyżej 1 proc., pozostając blisko wartości 2090 pkt. W elicie z kompletem spółek podświetlonych na zielono mocny wzrost utrzymały JSW oraz Dino PL, a znaczące umocnienie notował także KGHM. Sektor bankowy zyskiwał ponad 1,1 proc., a słabiej niż indeks prezentowały się paliwa notujące wzrost o mniej niż 0,8 proc.

Drugi segment, który przed godz. 10 notował umocnienie o ponad 1 proc., godzinę później prezentował się

słabiej, zyskując mniej niż 0,8 proc.

Przed południem Europa nieco odbiła i indeks Euro Stoxx zyskiwał 0,7 proc. Mocniejszy był rynek we Frankfurcie, a słabszy w Paryżu i w Amsterdamie. Niestety kolejne pół godziny gry nie poprawiło sytuacji i w południe zachód kontynentu wchodził ze zdecydowanie gorszym nastrojem, niż gdy rozpoczynał giełdowe zmagania.

Na GPW atmosfera była coraz lepsza i WIG20 o godz. 11.30 notował umocnienie przekraczające

1,4 proc. Indeks zbliżył się do wartości 2100 pkt, jednak do jej pokonania niestety nie doszło. Czerwony kolor pojawił się dla Lotosu. W drugim segmencie indeks cały czas tracił, na co wpływ miał także zniżkujący prawie 5 proc. ukraiński Kernel. Niepokoić mogły obroty, które po trzech godzinach gry tylko nieznacznie przekraczały 200 mln zł.

Warszawa tydzień rozpoczęła dobrze, przynajmniej w części odrabiając straty. Dobry sygnał z Nowego Jorku dawał także nadzieję na drugą część dnia.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	55 789,61	1,02%	55 227,60
WIG20	2 092,11	1,36%	2 064,12
mWIG40	3 776,22	0,53%	3 756,24
sWIG80	11 530,51	-0,35%	11 570,82
ALIOR	41,88	1,70%	41,18
CCC	125,10	0,40%	124,60
CD PROJEKT	232,20	0,39%	231,30
CYFRPLSAT	28,08	4,93%	26,76
DINO PL	135,60	2,73%	132,00
JSW	35,00	4,04%	33,64
KGHM	77,12	2,96%	74,90
LOTOS	77,20	-0,34%	77,46
LPP	7 075,00	1,87%	6 945,00
MBANK	312,00	2,90%	303,20
ORANGEPL	6,04	2,99%	5,86
PEKAO	98,60	0,61%	98,00
PGE	7,74	1,41%	7,63
PGNIG	4,75	1,36%	4,69
PKNORLEN	90,04	1,72%	88,52
PKOBP	39,22	0,80%	38,91
PLAY	32,04	0,38%	31,92
PZU	37,74	0,91%	37,40
SANPL	296,00	0,68%	294,00
TAURONPE	1,52	1,54%	1,50

Wtorek, 20 sierpnia 2019 r.				
Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
03.30	Australia	Protokół z posiedzenia RBA	sierpień	
08.00	Niemcy	Inflacja PPI (r/r)	lipiec	1,1%
10.00	Polska	Wynagrodzenie (r/r)	lipiec	7,1%
12.00	Wlk. Brytania	Wskaźnik zamówień wg CBI	sierpień	-34

Materiały przygotowane przez NXF



PROGRAM
Adriana Stankowskiego

STUDIO PRASOWE

PREMIERA

Niedziela 10:06

NA ŻYWO z Polskiego Radia 24
na antenie **TV Republika**





WSPOMNIENIE \ 172 lata temu urodził się Bolesław Prus (1847–1912), właściwie Aleksander Głowacki, jeden z najwybitniejszych polskich pisarzy. Publikował teksty w warszawskich gazetach. Twórczość literacką rozpoczął od nowel i opowiadań. Wśród nich są: „Anielka”, „Katarzynka”, „Antek”, „Kamizelka”. Pierwszą powieścią Prusa była „Placówka” (1886). Inne znane powieści pisarza to: „Lalka”, „Emancypantki”, „Faraon”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 20 SIERPNIA 2019

KULTURA

13

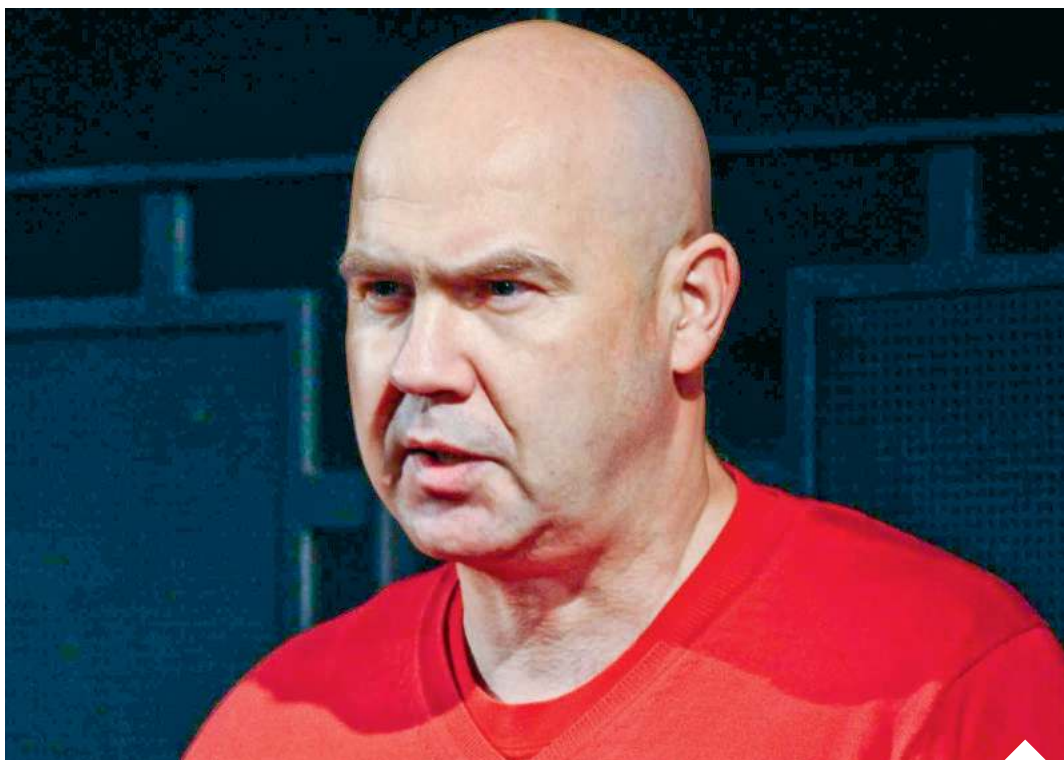
KULTURA \ Z reżyserem filmu „Sługi wojny” MARIUSZEM GAWRYSIEM rozmawia SYLWIA KOŁODYŃSKA

„Sługi wojny” – thriller o bioterroryzmie

Procedury zabezpieczające wrażliwe dane powstawały kilka dekad temu. W tym czasie nauka nie stała w miejscu; technologie teleinformacyjne, biotechnologie rozwinęły się niebywale i z danymi zbieranymi dzisiaj, a chronionymi zabezpieczeniami sprzed dekad, można spowodować wiele zła – mówi Mariusz Gawryś.

Film „Sługi wojny” dotyka bardzo istotnej tematyki bioterroryzmu. Scenariusz Pana i Macieja Strzembosza porusza wątek oddawania próbek DNA w niepowołane ręce. Jak mówi „Sambor” (Piotr Stramowski): „Oficjalnie, legalnie i w pełnym słońcu”. A one mogą być wykorzystane w każdym celu. Do dywersji, do zrobienia kogoś w gwałt czy zabójstwo... Myślę, że wielu widzów dopiero dowie się o tych zagrożeniach z filmu „Sługi wojny”. Scenariusz z życia wzięty?

Film otwiera plansza, że osoby, instytucje i fabuła są fikcyjne. Ale problem jest. O sprawie słyszałem wcześniej, ale dopiero z materiałów dziennikarskich dowiedziałem się o jej skali i kulisach. W „Dzienniku Gazecie Prawnej” dziennikarka Magdalena Rigamonti opisała historię legalnego zbierania danych genetycznych polskich żołnierzy, pograniczników, celników, BOR-owców, policjantów i przekazania do niemieckiego banku danych. Zaczęliśmy drażyć temat i dotarliśmy do informacji, które uświadomiły nam, jak bardzo to, co już się wydarzyło, może być niebezpieczne. Na tej podstawie stworzyliśmy fikcyjną historię



Mariusz Gawryś | fot. mat. pras./d

Więcej już jutro w tygodniku „Gazeta Polska”
„Sługi wojny” od 21 sierpnia w kinach

MARIUSZ GAWRYŚ – reżyser i scenarzysta, absolwent Mistrzowskiej Szkoły Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy, laureat nagrody za debiut reżyserski na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, nagrody za scenariusz na festiwalu Młodzi i Film w Koszalinie oraz Nagrody Publiczności na festiwalu Kołobrzeg Suspense Film Festival za film „Sługi boże”. Jest też autorem scenariusza m.in. do filmów „Egzekutor” i „Sztuka masażu”.

fabularną z obszaru bioterroryzmu. Przede wszystkim zadaliśmy sobie pytanie: a co by było, gdyby próbki z DNA nie zostały po wykorzystaniu medycznym zniszczone?! Oczywiście nie jesteśmy za tym, aby zniechęcać ludzi do oddawania szpiku, ale za tym, by państwo dbało o zabezpieczenie danych dawców.

Podobnie jest z innymi wrażliwymi danymi, które za darmo udostępniamy. Dajmy na to odciski palców, którymi uruchamiamy telefony czy komputery podłączone do sieci. Pamiętam te sceny w starych kryminałach, jak detektyw zbierał odcisk palca, przyklejając taśmę klejącą na szklankę (śmiech). Teraz to o wiele prostsze...

Tak, to prawda. Procedury zabezpieczające wrażliwe dane powstawały kilka dekad temu. W tym czasie nauka nie stała w miejscu. Technologie teleinformacyjne, biotechnologie rozwinęły się niebywale i z danymi zbieranymi dzisiaj, a chronionymi zabezpieczeniami sprzed dekad, można spowodować wiele zła.

Bohaterzy filmu to duet policjantów. Ona i on. Patrząc na dzisiejsze kino akcji, kobiety lubią wcielać się już nie tyle w role dziewczyn z „Bondy” w szykownych sukienkach, co w samego... Bondy (śmiech). Czy to znak naszych czasów?

Nie czuję się odpowiedzialny za znaki naszych czasów (śmiech). Odczuwałem jednak od dłuższego czasu przesyconie nadobecnością mężczyzn w kinie (szczególnie w kinie polskim). Ciągłe te same twarze, te same nazwiska. Tęskniłem za żeńskimi bohaterkami. Poza tym praca z kobietami jest dla mnie ciekawsza, bardziej inspirująca.

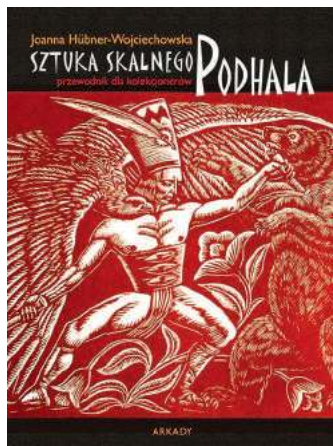
Między sztuką a kiczem

KSIAŻKA \ Do 24 sierpnia w Zakopanem potrwa Międzynarodowy Festiwal Ziem Górskich. To doskonała okazja, żeby posłuchać zespołów folklorystycznych reprezentujących regiony górskie z różnych stron świata, ale również sposobność do kupna wyjątkowych pamiątek. W drugiej kwestii z pomocą przychodzi nam album pt. „Sztuka skalnego Podhala”.

Dziś turysta zwiedzający Zakopane i zainteresowany miejscowymi wyrobami artystycznymi ma niełatwe zadanie. Zalew pseudosztuki ludowej (tysiące dziwnych niby-góralskich podróbek, wreszcie dość tandetne pamiątki z Zakopanego) sprawił, iż główne ulice miasta przypominają targowisko wypełnione chińskim plastikiem przeplatany ciupagami i seryjną twórczością obrazków na szkle. Dlatego dr historii sztuki Joanna Hubner-Wojciechowska,

opracowując dla Wydawnictwa „Arkady” podręcznik dla kolekcjonerów pt. „Sztuka skalnego Podhala”, skupiła się na czasach minionych, począwszy od lat 70. XX w. Ale już i wtedy, jeżeli ktoś chciał kupić ciekawą i niedrogą góralską pamiątkę, to zamiast Krupówek wybierał słynny jarmark w Nowym Targu. Oprócz amerykańskich ciuchów trafiały się też zupełnie udane ludowe rzeźby Chrystusów i zbójników, a także malarstwo na szkle.

Dokonany przez Joannę Hubner-Wojciechowską wybór dzieł sztuki artystów związanych z Zakopanem, które możemy oglądać w albumie, jest znakomity. Autorka przypomina nie tylko znane już chyba wszystkim Polakom pastele Witkacego, lecz także coraz częściej doceniane zakopiańskie pejzaże Rafała Malczewskiego (1892–1965), syna wybitnego symbolisty Jacka Malczewskiego. Jak zwykle niełatwo przychodzi autorce zdefiniowanie



sztuki nieprofesjonalnej dotyczącej przede wszystkim zakopiańskiego malarstwa na szkle. Hubner-Wojciechowska próbuje wprowadzić dla autorów owych dyscyplin (również rzeźby) kryterium ukończenia

wyższych studiów, jednak w rzeczywistości to się nigdy nie sprawdziło.

Pokazanie najlepszych przykładów sztuki skalnego Podhala bez wątpienia pomoże potencjalnym klientom zakopiańskich pracowni w wyborze rzeczy wartościowych. Zwłaszcza że autorka ciekawie przybliży przykłady dobrego rzemiosła artystycznego z wielu dziedzin, takich jak: ceramika, szkło, tkanina, wyroby z metalu i srebra, kaletnictwo, ubiór, wreszcie zakopiańskie meblarstwo. Przypomniane są w książce dawne pocztówki i archiwalne fotografie, co sprzyja sentymentalnym wspomnieniom czasów międzywojennych, kiedy to Zakopane było dynamicznym ośrodkiem życia artystycznego.

Jarosław Kossakowski

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



foto: Wikipedia/d

Arystoteles

(384–322 r. przed Chr.) grecki filozof, myśliciel i uczony starożytności, wychowawca i nauczyciel Aleksandra Macedońskiego

\\ Prawda ma podstawową wyższość nad fałszem i jeśli w starciu z nim nie zwycięża, to dlatego, że jej obrońcom brak zdolności perswazyjnych. \\

14

WTOREK 20 SIERPNIA 2019 gpcodziennik.pl
www.niezalezna.pl

KAMPANIA WYBORCZA \ Zbliża się czas kanonady z najcięższych dział

Pikniki się skończyły

W czasie wakacji najważniejsi politycy Prawa i Sprawiedliwości odwiedzali kolejne miejscowości w Polsce w ramach cyklu pikników rodzinnych. W ten sposób schemat działania, wykorzystywany przede wszystkim przez media, budujący dobre relacje z widzami i słuchaczami, a polegający na organizowaniu dużych imprez plenerowych, został wpleciony w rytm kampanii wyborczej jako coś w rodzaju lżejszej przygrywki przed wytoczeniem najcięższych dział. A o tym, że będzie ciężko, przekonują od wielu tygodni właściwie wszyscy.



Krzysztof
Karnkowski

Na finał akcji wybrano Stalową Wolę, miejsce dla PiS na swój sposób symboliczne. To jedno z niewielu dużych miast, w którym drugą już kadencję rządzi PiS-owski prezydent Lucjusz Nadberezny, przedstawiciel młodego pokolenia działaczy tej partii. Tu sprawdził się więc – i sprawdza się nadal – plan, na który największe ośrodki w zeszłym roku nie były jeszcze gotowe: pomysł odbicia miast z rąk wieloletnich układów przy pomocy młodych, sprawnych wizerunkowo i dających sobie radę w codziennej pracy polityków prawicy.

Mocno o sprawach światopoglądowych

W gościnie u Nadbereznego pojawili się prezes Jarosław Kaczyński, premier Mateusz Morawiecki oraz była premier i rekordzistka wyborów do PE Beata Szydło, a więc naprawdę mocna ekipa. Wystąpienia, zwłaszcza obu panów, nie były zbyt piknikowe, za odpowiednią atmosferę odpowiadały inne punkty programu. Prezes PiS podsumo-

wał kończący się w Stalowej Woli cykl spotkań, wskazał to miasto jako przykład dobrej współpracy rządu i samorządu (tym cenniejszy, że w skali kraju głośniejszy o przykładach złych relacji zrewoltowanych miejskich elit z centrum, vide Gdańsk), wreszcie w konkretny sposób odniósł się do kwestii światopoglądowych. Jak pamiętamy, wybory do Parlamentu Europejskiego pokazały, że ani pojawienie się Jarosława Kaczyńskiego jako twarzy kampanii, ani zdecydowane odniesienie się do tematów obyczajowych, dotąd przez wielu komentatorów uznawane za ryzykowne dla PiS, nie przeszkodziły w zdobyciu wyniku lepszego i od sondaży, i od oczekiwań. Po marszu w Białymstoku, gdy przez chwilę wydawało się, że tym razem społeczna sympatia może obrócić się ku lewicy, doszło do kolejnych incydentów kierujących sprawą na stare tory, z których najgłośniejszym stało się symulowanie podejrzenia gardła kukle biskupa Marka Jędraszewskiego podczas imprezy środowisk LGBT w Poznaniu. Cóż, tamtejszy „artysta” więcej krzywy, zdaje się, uczynił opozycji niż znieprawdopodobnemu przez lewicę hierarsze. I właśnie ten skandal stał się dla Kaczyń-

skiego punktem odniesienia, partia rządząca zaś znów ma szansę przedstawić się jako siła chroniąca tradycyjną rodzinę i klasyczny ład społeczny, również – konstytucyjny, do czego także odniósł się lider PiS w swoim przemówieniu.

W stronę elektoratu socjalnego i młodzieży

Jako obrońca, tym razem dobrobytu Polaków, wystąpił w Stalowej Woli Mateusz Morawiecki, który tyle samo miejsca, ile na wskazanie, co i dlaczego mogło w ostatnich latach zmienić się na lepsze i faktycznie zmieniło się lub właśnie się zmienia, poświęcił wyjaśnieniu, dlaczego wcześniej na pewne działania nie było pieniędzy i kto winien jest takiej sytuacji. O ile więc prezes zwracał się bardziej do elektoratu wybierającego PiS jako partię konserwatywną i kierującego się raczej przesłankami obyczajowymi, o tyle premier skupił się na wyborcach motywowanych również socjalnie, tak często obrażanych przez polityków i sympatyków opozycji. Można też było zauważyć, jak rządzący dostrzegają, że jednym z ostatnich już dużych „łowisk” dla partii politycznych jest niechętnie aktywizująca się ostatnio w czasie wyborów młodzież, do której kierowana jest najnowsza oferta programowa w postaci ulg i zwolnień podatkowych. Na koniec pikniku cieplejsze, nawiązujące do budowania dobrych relacji międzyludzkich, wystąpienie wygłosiła Beata Szydło. Czas pikników kończy się jednak definitywnie i choć na razie wszystko PiS sprzyja, do października nie będzie już na pewno dla rządzących ani chwili spokoju.

Listy wyborcze

Jeszcze w piątek poznaliśmy pełne listy wyborcze PiS, na których, oprócz bardzo silnej reprezentacji samorządowej, znalazły się też nowe nazwiska – efekt

rozpadu środowiska Pawła Kukiza. Wyborcy Zjednoczonej Prawicy będą więc mieli okazję zagłosować również na raczej lubianych przez nich dawnych współpracowników Kukiza – Tomasza Rzymkowskiego i Elżbietę Zielińską.

Opozycja znów znalazła się kilka kroków w tyle, lecz w weekend poznaliśmy w końcu pełną listę jedynek Lewicy w wyborach do Sejmu. Lista wydaje się dość ciekawa, choć aby lepiej zrozumieć jej znaczenie, trzeba jeszcze poczekać na dwójki i trójki, zwłaszcza w tych okręgach, w których pierwsze miejsca przypadły działaczom Wiosny (a takich miejsc jest najwięcej) czy Razem. Większość osób zgłoszonych przez ugrupowanie Roberta Biedronia to postaci bardzo mało lub w ogóle nieznane. Wyjątki to Krzysztof Gawkowski, jeszcze niedawno w SLD, działaczka aborcyjna Wanda Nowicka i życiowy partner lidera, bardzo mocno przez niego promowany Krzysztof Śmiszek. Co ciekawe, wśród jedynek nie ma ani Joanny Scheuring-Wielgus, ani prof. Moniki Płatek, której sam Robert Biedroń zablokował miejsce w Parlamencie Europejskim. Jeśli – a na razie wydaje się to niemal pewne – Lewica dostanie się do Sejmu, mandatu może być pewien Adrian Zandberg (jedynek w Warszawie). Szanse ma też kilka jego koleżanek, a nawet jeden kolega – lecz znów dużo zależy od tego, kogo starzy postkomuniści postawią młodym lewicowcom za plecami. Tymczasem jedynek, które przypadły SLD, to powrót do przeszłości. Widzimy tu takie osobistości czerwonego salonu, jak Marek Dyduch, Robert Kwiatkowski czy Joanna Senyszyn. W tym towarzystwie jest również współpracownik Urbana i Palikota – Andrzej Rozenek. Wygląda więc na to, że Grzegorz Schetyna jest skazany na spotkanie z osobami, które nawet dla niego

były nie do przyjęcia na listach Koalicji Obywatelskiej, a radość sprzed pięciu lat wielu osób z powodu zniknięcia upiorów przeszłości z polskiego parlamentu okaże się mocno przedwczesna. Najciekawsze jednak okazały się nie listy, a ujawnione przez „Wprost” informacje o tajnym dokumencie, według którego po wyborach Razem ma mieć prawo do własnego koła, za to Wiosna... połączy się z SLD.

Kukiz twarzą PSL, Neumann – Platformy

O ile te doniesienia się potwierdzą, będzie to dowód na to, że Razem mimo wszystko zachowało się trochę bardziej ideowo niż Paweł Kukiz. Ponieważ Kukizowi w ostatnich tygodniach poświęcałem w swoich tekstach bardzo dużo uwagi, tym razem skupię się tylko na jednym wątku jego niewesołej historii. Reakcje w mediach społecznościowych pokazują, że po zawarciu z PSL porozumienia, uznanego za zdradę polityczną, stało się coś jeszcze gorszego. Wykonanie podczas konwencji PSL piosenki „Polska budzi się”, hymnu obu kampanii z 2015 roku, dla wielu dotychczasowych sympatyków było trudne do przełknięcia. O ile ludowcy wejdą do Sejmu, Kukiz wciąż ma szansę na mandat, jednak takich strat wizerunkowych w tak krótkim czasie nie zaliczył w polskiej polityce dotąd chyba nikt. Przed nami zaś jeszcze kwestia, co Paweł Kukiz zrobi z wyborami do Senatu, w których PSL najprawdopodobniej pójdzie w taktycznym bloku z Lewicą i KO.

Koalicja Obywatelska również ma cały czas swoje kłopoty, przede wszystkim ze spójnością przekazu. Obiecuje na przykład „trzy-nastą emeryturę”, choć równocześnie uważa ją za „upokarzanie emerytów”. Coraz ciekawiej robi się też wokół Sławomira Neumanna. Kiedy po kolejnych zarzutach jego kolega Marcin Kierwiński mówił, że „Neumann jest twarzą Platformy”, nieświadomie wymyślił właśnie znakomite hasło wyborcze. Oczywiście dla PiS.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki
do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Konsultacje publiczne projektu „Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego (współdziałanie, kultura, kreatywność) 2030”

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, na podstawie art. 6 ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, zaprasza do udziału w konsultacjach publicznych projektu „Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego (współdziałanie, kultura, kreatywność) 2030”. Projekt Strategii oraz formularz zgłaszania uwag dostępne są pod adresem: <http://bip.mkidn.gov.pl/pages/legislacja/wykaz-projektow-poddawanych-konsultacjom-publicznym.php> Uwagi należy zgłaszać w terminie 35 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



fot. Wikipedia/d

Adam Mickiewicz

(1798–1855) polski poeta doby romantyzmu, działacz polityczny, publicysta, tłumacz

\ Na pagórku niewielkim, we brzozowym gaju, / Stał dwór szlachecki, z drzewa, lecz podmurowany; / Świeciły się z daleka pobielane ściany, Tym bielsze, że odbite od ciemnej zieleni / Topoli, co go bronią od wiatrów jesieni. / Dom mieszkalny niewielki, lecz zewsząd chędogi. \

PUBL...

15

MAGICZNE ZAKĄTKI POLSKI \ Wielkopolskie Cichowo, czyli drugi żywot filmowego Soplicowa

Jedyny taki w Polsce

To nie pomyłka, drugiego takiego miejsca w naszym kraju nie ma. To filmowy skansen. Z naszej narodowej epopei, czyli „Pana Tadeusza”. Przed dwudziestu laty, prosto z planu, gdzie kręcono ten film, Soplicowo trafiło do małej, uroczej miejscowości w Wielkopolsce.

Damian Szymczak

Na historię wielu miejsc pracują całe społeczności. Są też miejsca, które tworzą pojedynczy pasjonaci. To właśnie ten drugi przypadek. Artykuł wypada więc zacząć od sylwetki twórcy tego niepowtarzalnego miejsca.

Zbyt mało romantyzmu, zbyt wiele romantyzmu

Marek Pinkowski pochodzi z Bydgoszczy. I choć miło wspomina miasto swe-go dzieciństwa, to nigdy nie miał wątpliwości, że duże miasta nie są dla niego. Dlatego bez najmniejszego problemu wybrał technikum leśne. Po maturze przekonał się, że taka praca to jednak nawet nie miejsce, ale przede wszystkim zajęcie nie dla niego.

– Niestety to nie ma wiele wspólnego z romantyzmem, jaki sobie wcześniej wyobrażałem – wspomina. – Leśnik nie spaceruje po lesie zasluchany w śpiew ptaków, zapatrzony w zieleń i zwierzęta. On oblicza kubiki drzewa, koszty nasadzeń, zyski ze sprzedaży drewna i zмага się z biurokracją. Oczywiście dzięki temu Lasy Państwowe tak wspaniale funkcjonują, a ze swoich lasów Polacy mogą być dumni, niemniej jednak to nie było dla mnie. Mam w sobie zbyt wiele romantyzmu.

W tym czasie studiował zaocznie zootechnikę w Bydgoszczy. Dowiedział się, że w Czempieniu w Stacji Badawczej Polskiego Związku Łowieckiego jest etat laboranta sokolnika. Dostał tę pracę. I tak w jego życiu zaczął się kolejny etap.

Dziś jest uważany za być może najlepszego w kraju specjalistę hodowli sokołów. Nie tylko zresztą tych ptaków. Opracował program hodowli danieli oraz wpuszczania ich do wielkopolskich lasów. Tak samo jak dzikich królików.

Choć najbardziej znany jest właśnie dzięki sokołom. Już wiele lat temu zaczął współpracować z filmowcami, którzy potrzebowali tych pięknych ptaków i oczywiście



fot. Damian Szymczak/Gazeta Polska

ich tresera. Tak też trafił na filmowy plan „Pana Tadeusza” w 1998 r. Tu cofnijmy się nieco w czasie.

To się nie powinno marnować

Na początku lat 90., a więc kiedy pracował już w Czempieniu, zamieszkał w Cichowie. To spokojna, sielska wieś, wśród lasów, pól i nad malowniczym jeziorem. Nad jego brzegiem stoją resztki dawnego majątku miejscowych dziedziców. W poprzednim ustroju mieściła się tam filia zakładu psychiatrycznego w Kościanie. Obok pałacyku był spory teren dzierzawiony przez szpital od gminy. Stworzono tam ogród, w którym uprawiano warzywa dla pacjentów. Ustrój się zmienił, szpital zlikwidował tę filię, a na teren ogrodu nie było chętnych – w efekcie zdziczał i zarósł niezagospodarowany.

– Patrzyłem na to i aż serce się kroiło – stwierdza Pinkowski. – Takie piękne miejsce, w dodatku nad samą wodą, nie powinno się marnować.

W końcu wymyślił, co z tym zrobić. Właśnie na planie „Pana Tadeusza”, gdzie był zatrudniony jako konsultant do spraw zwierząt. Głównie mrówek, motyli i bocianów.

– Przypadkiem byłem świadkiem rozmowy kierownictwa produkcji o folwarku – opowiada. – Wiedziałem, że Soplicowo, gdzie kręcono film, po zakończe-

niu zdjęć zostanie rozebrane i po prostu pójdzie na dechy do magazynu.

Po powrocie do domu pojechał do Pawła Buksalewicz, ówczesnego burmistrza gminy Krzywiń, na której terenie położone jest Cichowo. Wyłożył swój plan. W największym skrócie polegał on na tym, żeby przenieść Soplicowo właśnie do Cichowa. Burmistrzowi pomysł od razu się spodobał. Wspólnie wyjechali więc do Warszawy do producentów filmu. Ci za rozbiórkę Soplicowa musieliby zapłacić. Wówczas usłyszeli, że władze Krzywinia rozwiążą za nich ten problem. Przewiozła scenografię do siebie.

Kolejne kilka tygodni zajęło wyczyszczenie terenu nad jeziorem i już można było wszystko przewozić i ustawiać. Prace poszły szybko i sprawnie.

Historia kryje wiele zagadek

Skansen filmowy Soplicowo oficjalnie otwarto 26 czerwca 1999 r. Tworzy go sześć oryginalnych filmowych budowli: lamus, wozownia, stodoła, stajnia, kurnik, spichlerz. Oczywiście na środku nie mogło zabraknąć studni. Całości dopełniają wybudowane w kolejnych latach nieco z boku, ale na terenie kompleksu: pensjonat Gerwazy oraz dwór Sopliców. Skansenem zarządza Marek Pinkowski, formalnym właścicielem jest miejscowe stowarzyszenie.

Czas budowy w tym miejscu skansenu to okres, gdy gmina postanowiła zainwestować w Cichowo jako wieś turystyczną i tworzyła infrastrukturę nad jeziorem. Dziś to zadbane, czyste tereny, z restauracjami, barami i działkami budowlanymi, na których powstają wciąż nowe domy letniskowe. Obok, około stu metrów od jeziora, znajduje się Soplicowo, a jeszcze za nim, po sąsiedzku, kolejka parkowa należąca do mieszkańców jednej z pobliskich wsi. To taka kolejka, jakie się spotyka głównie w Niemczech. Jedzie się, siedząc na wagonach jak na siodełku motocykla.

Krótko mówiąc, w ciągu około 20 lat na niezagospodarowanym terenie powstała letniskowa miejscowość z niepowtarzalnymi atrakcjami.

– Swoją drogą od dawna się zastanawiam, do czego właściwie służył lamus – mówi Pinkowski. – W różnych opracowaniach historycznych jednoznacznie wspomina się, że to była taka wiejska graciarnia. Słyszałem jednak, że wcale nie. Ponoć w lamusach nocowali parobkowie. Jak widać, historia kryje wiele zagadek.

Nie ma to jak miękkie uszy

Do części pomieszczeń można wejść. Na przykład na wysoki spichlerz, z którego rozciąga się widok na okolicę. Nie może też zabraknąć

kuchni. Jedzenie serwowane jest w dwóch miejscach: w dworze Sopliców oraz w stajni, która, dodajmy, stajnię przypomina jedynie z zewnątrz. W środku utrzymana jest w klimacie dawnej polskiej karczmy. I takie też potrawy są tam serwowane. – Często młode mamy pytają, czy mamy frytki – mówi pan Marek. – Odpowiadam, że nie i nie zamierzamy wprowadzać ich do jadłospisu. Zamiast tego proponuję smażone ziemniaczki.

Oczywiście nie może zabraknąć też miejsc noclegowych. Około 50 znajduje się w pensjonacie Gerwazy oraz dworze Sopliców.

Odbývają się tam najrozmaitsze zabawy, wesela, eventy firmowe oraz imprezy masowe. Tu także lista jest długa – od majówek, przez Dzień Dziecka, festyny szkolne, po najrozmaitsze zloty. Po terenie krążą owce i kozy. Na wybiegach są także konie oraz baran. I chyba największa atrakcja, osioł Roman, którego przyjsie na świat zbiegło się z powstaniem Soplicowa, więc spędził tu całe swoje życie. Przy czym wcale nie jest uparty, ale inteligentny i przyjacielski, spokojnie spaceruje wśród turystów, dając im się głaskać. Przy czym wydawać by się mogło, że z tej możliwości przede wszystkim będą się cieszyć dzieci, ale ostatnio pewna pani, która wyczochrała Romaną, stwierdziła z zachwytem, że ma miękkie uszy.

Jedyny problem gospodarza

Wkrótce Soplicowo czeka ważna inwestycja. Będzie wymieniana strzecha na dachach budynków. Ta, która jest teraz, nie wygląda za dobrze. Inna sprawa, że jak na filmową dekorację, która przecież ma służyć przez krótki czas, trzyma się zadziwiająco długo i solidnie.

Pan Marek tylko macha na to ręką. I stwierdza, że już kilka tygodni temu strzecha miała być wymieniona, ale ekipa fachowców z gór ciągle przekłada termin przyjazdu. Tyle mają pracy u siebie. W ogóle na pytanie o trudności wskazuje tylko jedną. Obecny rozwój gospodarczy dla takich przedsiębiorców jak on ma jeden minus. Po prostu brakuje rąk do pracy. Szuka kucharek, kelnerów, konserwatorów. Czy choćby bez powodzenia młodzieży do pracy na sezon. Co zrobić, trzeba sobie radzić. I to przez cały rok. Soplicowo to może skansen, ale nowoczesny. Słowem, swoje atrakcje oferuje o każdej porze roku.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

ŻYWE MUZEUM PORCELANY W ĆMIELOWIE

POWSTAŁO W 2005 R. \ W pierwszym w Polsce Żywym Muzeum Porcelany w Ćmielowie zamiast tradycyjnego oprowadzania turyści odbywają podróż z przewodnikiem i poznają na żywo cały proces produkcji porcelanowych figurek. Ogromną atrakcją jest wejście do wnętrza starego, oryginalnego pieca, który służył do wypału porcelany, a który obecnie jest wyjątkową salą multimedialną.

CERAMIKA \ Symbol luksusu, piękna i delikatności

Białe złoto – porcelana

Drobiażdżki – tak z czułością mówi o swojej kolekcji jeden ze znajomych. Co zbiera? Filizanki do espresso. Maleńkie, kruche i lekkie jak puch porcelanowe caczuszka. Potrafi opowiadać o nich godzinami – o surowcach, z których powstały, sposobach wypalania i zdobienia, znakach firmowych... Prawdziwy pasjonat. Trudno mu się zresztą dziwić, bo porcelana w różnej postaci towarzyszy ludziom od dawna. Zawsze była symbolem luksusu, piękna i delikatności.

Marzena Szpakowska

Porcelana „urodziła się” w Chinach, stamtąd trafiła do Japonii i na dwór Czyngis-chana. Pierwszym Europejczykiem, który ją zobaczył, był słynny weneccjanin Marco Polo. W Europie poznano ją już w średniowieczu i była niewyobrażalnie droga. Dopiero rozwój handlu morskimi ze Wschodem sprawił, że te lekkie i kruche caczuszka zaczęły masowo napływać na Stary Kontynent. Warto odnotować, że wielkim admiratorem i kolekcjonerem chińskiej porcelany był elektor saski i król Polski August II Mocny, który trwonił na nią zasoby saskiego i polskiego skarbcza...

Czym jest porcelana? To rodzaj białej ceramiki. Powstaje w wyniku wypalania ukształtowanych form wykonanych z mieszaniny gliny kaolinowej ze skaleniem i kwarcem. W zależności od temperatury wypalania uzyskuje się wyroby nieszkliwione, tzw. biskwit, używany np. do wyrobu lalek (900–980°C) i szkliwione (1200–1460°C). Pomimo pozorowanej kruchości porcelana charakteryzuje się dużą wytrzymałością mechaniczną, wysoką odpornością na działanie czynników chemicznych i nieprzepuszczalnością. Ponadto ma bardzo dobre właściwości dielektryczne. Dodam jeszcze, że w zależności od składu wyróżnia się porcelanę twardą (40–60 proc. kaolinu, 20–30 proc. skażenia, 20–30 proc. kwarcu) i miękką (25–40 proc. kaolinu, 25–40 proc. skażenia, 30–45 proc. kwarcu).

W Państwie Środka i Japonii

Tak wiele zawdzięczamy Chińczykom! Cieniutka jak papier, śmietankowo biała, wydająca specyficzny brzęk chińska porcelana była jednym z najdroższych towarów sprowadzanych z Dalekiego Wschodu.

W Chinach wytwarzano ją od II w. p.n.e. (była to tzw. protoporcelana – kamionka), natomiast w czasach dynastii Tang, w VII w., została odkryta tajemnica produkcji porcelany. Te pierwsze wyroby cha-



W Miśni wyprodukowano pierwszą europejską porcelanę | fot. Wikipedia/d

rakteryzują się specyficznym białą-zielonkawym szkliwem, tzw. seladonem. Ten nowy rodzaj ceramiki rozprzestrzenił się na Środkowy i Bliski Wschód i na stulecia stał się wzorem dla innych wytwórni. Porcelana była dostępna dla dworu cesarskiego i bogaczy, a ujawnienie sposobu jej produkcji karano śmiercią. Najstarsze chińskie wyroby porcelanowe były białe, dopiero później zaczęto je zdobić tlenkiem kobaltu, który po wypaleniu i przeszkliwieniu nadawał chińskim wyrobom trudny do podrobienia błękitny kolor. Potem Chińczycy nauczyli się barwić porcelanę różnymi kolorami. Do dziś w Chinach najdroższą i najpiękniejszą porcelanę wyrabia się i maluje ręcznie. Również Chińczycy zapoczątkowali produkcję porcelanowych figurek, ozdobnych waz i lalek.

Z Państwa Środka porcelana trafiła do Japonii. Jej produkcja rozwinęła się tam dopiero około roku 1500 i chyba do dziś Japończycy w tej dziedzinie nie osiągnęli tej maestrii co Chińczycy. Co ciekawe, w okresie międzywojennym bardzo popularne były w Europie ozdobne paterki i półmiski porcelanowe malowane kobaltem, głównie we wzory roślinne, i szkliwione. Z ich produkcji zastąpiły właśnie Japończycy.

Stara Europa

W Europie wytwarzano ceramikę od czasów starożytnych, ale choć była ona piękna, daleko jej było do daleko-wschodnich cacek, które zaczęły docierać na nasz kontynent bardzo wcześnie. Handel nimi na większą skalę rozwinęli Portugalczycy, a potem Holendrzy, którzy także próbowali kopiować daleko-wschodnie wyroby, tworząc tzw. delfty (nazwa pochodzi od holenderskiego miasta, w którym od XVI w. produkowane były wyroby fajansowe, a później porcelanowe). Europejczycy uparcie poszukiwali receptury produkcji porcelany. Pierwsze próby podjęto we Włoszech w XVI w. Ta wczesna, europejska porcelana różniła się znacznie jakością od chińskiej, nie zawierała bowiem kaolinu, gliny, która sprawiała, że wyroby daleko-wschodnie były białe, szkliste, przeświecające i twarde.

Alchemia to zdecydowanie więcej niż chemia. To sztuka, filozofia, często też magia. Trudno jednak zaprzeczyć, że pierwsze odkrycia z dziedziny chemii i fizyki zawdzięczamy właśnie alchemikom. Dlaczego o tym wspominać? Ponieważ za ojców europejskiej porcelany uważa się alchemików niemieckich – Ehrenfrieda Walthera von Tschirnhausa i jego ucznia Johanna Friedricha Böttgera. Pracowali oni w Dreźnie dla wspomnianego już Augusta II Mocnego. Cóż, monarcha miał dość kosztowne hobby – gustował w pięknych kobietach i chińskiej porcelanie. Alche-

micy podjęli się opracowania formuły przemiany ołowiu w złoto. Sztuka się oczywiście nie udało, za co trafili do przymusowego odosobnienia. Niejako z nudów, wykorzystując miejscową glinę, opracowali europejską recepturę produkcji białego złota – porcelany. Pierwszym efektem ich prób była tzw. porcelana jaspisowa, czyli brunatnoczerwona kamionka. Przyczynili się też do odkrycia w okolicach Miśni złoża kaolinu. W roku 1710 powstała Królewska Manufaktura Saskiej Porcelany w Miśni. Jej wyroby znakowano elementem z tarczy herbowej elektorów saskich – skrzyżowanymi mieczami malowanymi kobaltem pod glazurą. Początkowo część wyrobów oznaczano także skrótami literowymi, np. KPM (Königliche Porzellan Manufaktur). Z naszej, polskiej perspektywy interesującym oznaczeniem jest monogram KHCW (Königliche Hof Conditorei Warschau), który stosowano do oznaczania wyrobów przeznaczonych dla Zamku Królewskiego w Warszawie. Początkowo zdobiono ją wyłącznie kolorowymi emaliami. Dopiero w 1725 r. udało się uzyskać błękitne szkliwienie i słynny wzór cebulowy (nazwa „cebulowy” to wynik pomyłki – na porcelanie chińskiej częstym motywem zdobienia był owoc granatu, który Europejczykom kojarzył się ze swojską... cebulą).

Wytwarzano naczynia użytkowe i dekoracyjne, rzeźby,

zegary, lalki... Produkcja nie była duża, a pojedyncze egzemplarze traktowano jak dzieła sztuki. Nie sprzedawano ich, ale rozdawano. Dopiero u schyłku XVIII w. rozwinęła się produkcja na dużą skalę. Powstały manufaktury, m.in. Vincennes i Sèvres we Francji; Derby i Worcester w Anglii; Wenecja i Savona we Włoszech; Zurych i Nyona w Szwajcarii. W 1879 r. uruchomiono fabrykę w Selb w Bawarii, gdzie powstała słynna porcelana rosenthalowska (od nazwiska założyciela Philippa Rosenthala). Bardzo wcześnie, bo około roku 1719, rozpoczęto produkcję porcelany w Wiedniu.

Polska na porcelanowej mapie

Trzeba też wiedzieć, że również my nie mamy się czego wstydzić. Polskie wyroby porcelanowe mają dobrą markę i są bardzo wysoko cenione na świecie. Najbardziej znane polskie zakłady produkujące porcelanę to Ćmielów, Chodzież i Wałbrzych.

Niewątpliwie najstarszą i najbardziej znaną polską wytwórnią porcelany są zakłady w Ćmielowie. Założył je w 1810 r. Jacek Małachowski, później przeszedł w ręce Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, który powierzył czuwanie nad produkcją rodzinie Weissów, specjalistów z Austrii. Dzięki ich staraniom zakład szybko się rozwinął – wytwarzano w nim kamionkę, fajanse i porcelanę, a produkcja opierała się na lokalnych złożach gliny kaolinowej, natomiast w drugiej połowie XIX w. zaczęto sprowadzać szlachetniejszy surowiec z innych krajów europejskich. Wszystkie wyroby porcelanowe były malowane ręcznie. Ćmielowską porcelanę sprzedawano w renomowanych warszawskich sklepach, m.in. w sklepie Kazimierza Cybulskiego, który odkupił zakład od Austriaków. Po nim firmę przejął syn, wykształcony w słynnych francuskich zakładach ceramicznych w Limoges. Pod jego rządami zakład skupił się na produkcji porcelany, czego wynikiem było ugruntowanie pozycji Ćmielowa na europejskim rynku. W 1887 r. fabryka powróciła w ręce Druckich-Lubekkich. Do I wojny światowej w Ćmielowie produkowano głównie serwisy z niezwykle cienkiej porcelany wysokiej jakości, ręcznie malowanej w oryginalne wzory. Firma zdobyła uznanie także dzięki temu, że przy projektowaniu ceramiki pracowali i pracują do dziś profesjonalni artyści plastycy.

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu **FORUM** Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/fpg



fot. mat. pras./d

„U PANA BOGA ZA MIEDZĄ” \ Kolejna część przygód idyllicznego miasteczka Królowy Most. Z emigracji wraca Staś Niemotko, na komendzie policji pojawia się przysłana z komendy głównej policjantka Marina, a burmistrz przygotowuje się do kolejnych wyborów.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Zakochaj się w Polsce 09:15 Ranczo (5) - serial 10:15 Komisarz Alex (141) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (158) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Elif (547) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda	06:55 Nowa parafia - rep. 07:20 Familiada - teleturniej 07:55 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (238) - serial 11:55 Na sygnale (228) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Wymarzona miłość (10) - serial 14:10 Postaw na milion - teleturniej 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (123) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:35 Na dobre i na złe (737) - serial 19:35 Rodzinka.pl (140) - serial 20:10 U Pana Boga za miedzą - komedia, Polska 2009 22:10 Rodzinka.pl (165) - serial 22:45 Rodzinka.pl (166) - serial 23:20 Zemsta ponad wszystko - dramat obyczajowy, Francja 2015 01:05 Dian Fossey. Tajemnice we mgle: Morderstwo na górze (3) - film dokumentalny, USA 2017 02:05 Głina (16) - serial	06:15 Mango - telezakupy 07:20 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:20 Doradca smaku 08:30 Dzień Dobry Wakacje 11:00 Eks-tra zmiana - pr. rozryw. 12:00 Ukryta prawda (719) - serial 13:00 19+ (393) - serial 13:30 19+ (394) - serial 14:00 SOS. Ekipy w akcji (54) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (465) - serial 17:00 SOS. Ekipy w akcji (55) - serial 18:00 Ukryta prawda (720) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2927) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Sully - dramat obyczajowy, USA 2016 23:30 Kuba Wojewódzki - talk show 00:30 Porwani (2) - serial Uprowadzona za młodu Kit Lannigan po latach dołącza do specjalnej grupy zadaniowej. Doświadczenia z przeszłości mogą pomóc „Kick” w rozwiązywaniu spraw innych zagadkowych zaginięć i porwań. 01:30 Salon sukien ślubnych Goka - dok. 02:30 Uwaga!	05:40 Telezakupy TV Okazje 06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:45 Malanowski i partnerzy (60) - serial 09:15 Malanowski i partnerzy (61) - serial 09:45 Dzień, który zmienił moje życie (53) - serial 10:45 Dlaczego ja? (686) - serial 11:45 Gliniarze (247) - serial 12:45 Trudne sprawy (568) - serial 13:45 Sekrety rodziny (109) - serial 14:45 Dlaczego ja? (439) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:40 Gliniarze (286) - serial 17:40 Sekrety rodziny (110) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (532) - serial 20:05 Porwanie - film sensacyjny, USA 2011 22:25 Ultraviolet (7) - serial 23:30 Ultraviolet (8) - serial 00:25 Skazany na śmierć (89) - serial 01:25 Bad Boys - komedia sens., USA 1995. Marcus i Mike, policjanci z wydziału antynarkotykowego, mają trzy dni na odzyskanie skradzionej z depozytu heroiny wartej 100 mln dolarów.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:15 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski 11:55 Telezakupy 12:10 Tweet UP 12:30 Telezakupy 12:45 Polska na dzień dobry 14:00 Telezakupy 14:15 Kalendarz historyczny 14:23 Ekonomia raport flash 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - serwis informacyjny 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Biznes Polska 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do Rodaków 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Betafo 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Sanktuaria polskie 12:40 Cierpliwa ufnosć 13:40 Syria 14:00 Mojżesz - 10 przykazań 14:45 Kolumbia - świadectwo dla świata 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop Młodych 16:50 Express Studencki 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 XIX Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Głos serca 22:45 Siewca nadziei 23:20 Ewangelia nasz biznesplan 23:55 20 lat dla świata. Serca nie oszukasz
PO POŁUDNIU	15:35 Okrasa łamie przepisy 16:05 Wieczna miłość 2 (235) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:25 Jeden z dziesięciu - teleturniej 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Zniewolona (40) - serial 21:35 To był rok! - pr. rozryw. 22:50 Okupowani (8) - serial 23:45 Solidarność Walcząca w Trójmieście - film dok., Polska 2019 00:50 Obrona zamku - dramat wojenny, USA 1969. 02:45 Pamięć obozów - dok.					
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Putin może stracić źródło surowców



W numerze 33/2019 polecamy Państwu tekst Antoniego Rybczyńskiego „Łupkowa rewolucja USA topi Rosję”. Przybycie pierwszej dużej dostawy ropy naftowej z USA na Ukrainę, podobnie jak kolejne już dostawy amerykańskiego LNG do Polski, oznaczają początek nowej ery energetycznej w Europie Środkowej i Wschodniej. To koniec marzeń Władimira Putina o Rosji jako naftowo-gazowym supermocarstwie. Gwałtowny rozwój wydobycia ropy i gazu ze złóż łupków w USA przewraca do góry nogami energetyczny porządek świata. Amerykańskie węglowodory płyną już nie tylko do sojuszników z NATO, lecz także do partnerów spoza Sojuszu.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY
KARTĘ DUŻEJ RODZINYZapraszamy na prenumerata.gpcodziennie.pl



LEWY WYRÓŻNIONY

PIŁKA NOŻNA \ Robert Lewandowski trafił do jedenastki kolejki magazynu „Kicker”. Piłkarz Bayernu Monachium w inauguracyjnej serii niemieckiej ekstraklasy zdobył dwie bramki, w tym jedną z rzutu karnego, a jego zespół zremisował u siebie z Herthą Berlin 2:2. Napastnik, który w środę skończy 31 lat, otrzymał notę 2 (skala 1–6, „jedyńka” oznacza klasę światową).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 20 SIERPNIA 2019

SPORT

19

LEKKA ATLETYKA \ W weekend mistrzostwa Polski w Radomiu

Czas budowania formy

To będzie prawdziwe święto królowej sportu. W piątek w Radomiu rozpoczną się mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. Dla naszych kadrowiczów to kolejny sprawdzian przed najważniejszą imprezą sezonu. Pod koniec września odbędą się mistrzostwa świata w Katarze.



Piotr Małachowski | fot. Tomasz Hamrat / Gazeta Polska

Krzysztof Oliwa

Tegoroczny kalendarz sezonu letniego jest dość nietypowy. Wszystko przez to, że najważniejsza impreza odbywa się bardzo późno. Początek mistrzostw świata w Ad-Dausze zaplanowano dopiero na 28 września. – To dość trudna sprawa, bo trudno jest utrzymać formę przez tak długi czas. Ale wcześniej nie dałoby się przeprowadzić tam zawodów, bo w Katarze jest po prostu zbyt gorąco. Obiekt, na którym odbędą się mistrzostwa, znam bardzo dobrze z Diamentowej Ligi. Co się rzuca w oczy? Jest

strasznie gorąco i to właśnie na temperaturę trzeba będzie najbardziej uważać. Wszędzie bardzo mocno działa klimatyzacja, a wtedy nietrudno o przeziębienie – mówi nam Piotr Małachowski. Nasz dyskobol startował w niedzielę w warszawskim Memoriale im. Zygmunta Szelesta. Wygrał z wynikiem 64,79 m, ale nie był zadowolony ze swojego startu. – Coś jest cały czas nie tak. Nie wiem za bardzo co. Ale pierwszy raz od lat nic mi nie dolega, nie bołą mnie plecy, brakuje za to wyników – dodaje Małachowski. Dwukrotny srebrny medalista igrzysk olimpijskich

z Pekinu i Rio de Janeiro pokonał Roberta Urbankę, który udział w memoriale zakończył z wynikiem 64,29. – Nie jest tak źle. Straciłem sporą część sezonu z powodu kontuzji, dopiero teraz tak naprawdę wracam do startów. Wynik nie jest taki zły, choć oczywiście w Katarze trzeba będzie rzucać dużo dalej. Obstawiam, że miejsce na podium da wynik na poziomie 68 m – twierdzi Urbanek. Brązowemu medalistcie mistrzostw świata w Pekinie sprzed czterech lat daleko do takiej formy. – Ale przede mną jeszcze praktycznie sześć tygodni treningów. Fakt, że tak późno

odbędą się mistrzostwa świata, zadziałał na moją korzyść. W innym przypadku impreza prawdopodobnie przesłabłaby mi koło nosa. Na co liczę w Katarze? O medal będzie niezwykle trudno. Celem dla mnie jest awans do finału – zapowiada Urbanek.

32-letni lekkoatleta to nie-jedyny sportowiec, który wraca po urazie. Wydarzeniem ostatnich dni był także powrót na skocznnię Karola Hoffmanna. Wicemistrz Europy sprzed trzech lat zerwał w 2018 r. ścięgno Achillesa. Przeszedł operację i żmudną rehabilitację. Jak sam przyznał, miał chwile słabości i zwątpienia. Z re-

zultatu 15,88 był zadowolony. – Bo jeszcze tydzień temu nic nie wskazywało na to, że będę w stanie przekroczyć 15 m. Teraz realnie staje się 16 m, choć wiem, że do tej optymalnej dyspozycji jest jeszcze daleko. Nie spieszę się jednak i na spokojnie chcę przygotować się na przyszły rok, bo moim marzeniem jest występ na igrzyskach w Tokio – mówi uśmiechnięty Hoffmann. W niezłej dyspozycji jest także Maria Andrejczyk, która wreszcie problemy zdrowotne ma za sobą. W Warszawie rzuciła oszczepem na odległość 59,56 m. Niezłą dyspozycję zademonstrował inny rekonwalescent Karol Bukowiecki. W Warszawie pchnął kulę na 21,33 m. – Jestem w bardzo mocnym treningu i ten wynik jest dla mnie miłą niespodzianką. Forma ma przyjść za 1,5 miesiąca. Obecne wyniki nic nie znaczą, bo tak naprawdę daleko będzie trzeba pchnąć w mistrzostwach świata w Ad-Dausze.

Cała polska czołówka po raz kolejny będzie rywalizować w Radomiu. W piątek rozpoczynają się tam mistrzostwa Polski. – Weszliśmy w stulecie obchodów Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Te zawody będą punktem kulminacyjnym letnich imprez krajowych. Odbędą się na pięknym stadionie. Mam nadzieję, że nasi zawodnicy przed mistrzostwami świata pokażą się z jak najlepszej strony i będzie to świetna impreza ze świetnymi wynikami. Radom do tej pory sprawdził się w organizacji imprez lekkoatletycznych, ale tak dużej imprezy jeszcze tutaj nie było i to będzie duży sprawdzian – przekonuje prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Henryk Olszewski. W Radomiu wystąpi około 500 sportowców. Dla części z nich będzie to ostatnia szansa na wywalczenie minimum kwalifikacyjnego na mistrzostwa świata.

Czwórka Przygońskiego

DRIFTING \ Kuba Przygoński zajął czwarte miejsce podczas piątej rundy Driftingowych Mistrzostw Polski. Wynik byłby znacznie lepszy, gdyby nie awaria samochodu. „W ostatniej parze w walce o podium nasze auto uległo awarii, zgął się drążek kierowniczy i samochód przestał się prowadzić” – napisał na swoim profilu na Facebooku Przygoński.

Niedosyt jest spory, bo Przygoński świetnie spisał się podczas poprzedniej eliminacji w Czechach. Na Autodromie Sosnova zajął pierw-

sze miejsce. W miniony weekend drifterzy spotkali się w Pszczółkach na Autodromie Pomorze. – Tor ma zabawną nazwę „Pszczółki”.

Nigdy się tam nie ścigałem, do tej pory też nie odbywały się tam mistrzostwa Polski, więc to będzie nowy obiekt dla wszystkich, co jest faj-

nym wyzwaniem. Trzeba będzie szybko zaadaptować się do nowych warunków i od razu dobrze ustawić samochód. Mamy dobrą sytuację w klasyfikacji generalnej i musimy walczyć do końca. Ostatni miesiąc spędziłem w samochodzie dakarowym. Teraz wracam do samochodu driftowego i oczywiście planuję dać z siebie wszystko i jak najlepiej pojechać – mówił przed startem Przygoński.

Teraz przed Przygońskim udział w Verva Street Racing. Podczas dwudniowej imprezy w ostatni weekend sierpnia w Gdyni będzie można z bliska przyrzeć się umiejętnościom polskiego kierowcy. A kolejna i zarazem ostatnia eliminacja mistrzostw Polski odbędzie się 28 września w Słomczynie.

.....
(krol)
Artykuły przygotowane przez redakcję we współpracy z PKN Orlen SA

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



BALOTELLI W BRESCII

TRANSFER \ Znany z kontrowersyjnych zachowań piłkarz Mario Balotelli będzie w tym sezonie bronił barw beniaminka włoskiej ekstraklasy Brescii – poinformował klub. Napastnik, który w poniedziałek skończył 29 lat, przeszedł za darmo z Olympique Marsylia. Włoch wraca do Serie A po trzyletniej przerwie, w czasie której występował w Marsylii i Nice.

TENIS \ Rozpoczynają się kwalifikacje do US Open

Świątek najwyżej w karierze

Iga Świątek ponownie awansowała w światowym rankingu tenisistek. Tym razem z 55. na najwyższą w karierze 49. lokatę. Liderką jest Japonka Naomi Osaka, która wyprzedza Australijkę Ashleigh Barty i Czeszkę Karolinę Pliskovą.

Pan Maciula

Tydzień temu Polka awansowała z 65. na 55. pozycję dzięki świetnemu występowi w Toronto, gdzie przegrała z Osaką 6:7 (4-6), 4:6 w 1/8 finału turnieju WTA rangi Premier 5 na twardych kortach. Wcześniej 18-letnia Świątek pokonała byłą liderkę rankingu WTA Dunkę Caroline Wozniacki 1:6, 6:3, 6:4.

Awans z 55. miejsca na 49. to efekt dobrego występu w turnieju WTA rangi Premier 5 na kortach twardych w Cincinnati, gdzie odpadła w drugiej rundzie po porażce z Estonką Anett Kontaveit 4:6, 6:7 (2-7). W pierwszej Świątek wyeliminowała sklasyfikowaną o 30 pozycji wyżej Francuzkę Caroline Garcia 7:6 (7-1), 6:1. Do czołowej „10” awansowała Amerykanka Madison Keys, która triumfowała w Cincinnati. W finale pokonała doświadczoną Rosjankę Swietlanę Kuzniecowa 7:5, 7:6 (7-5). To było jej piąte zwycięstwo w karierze.

Postępy Świątek robią niesamowite wrażenie. Jeszcze przed rokiem zawodnicz-



Świątek jest czwartą zawodniczką urodzoną po 2000 r., sklasyfikowaną w TOP 50 | fot. USA Today Sports/Reuters

ka notowana była pod koniec czwartej setki rankingu. W ciągu 12 miesięcy udało jej się awansować o 249 pozycji. Świątek jest czwartą zawodniczką urodzoną po 2000 r., sklasyfikowaną w TOP 50. Teraz przed warszawianką kolejne wyzwanie – wielkoszlemowy US Open. Świą-

tek ma zapewniony udział w głównym turnieju, podobnie jak Magda Linette i Hubert Hurczak. Pozostali Polacy muszą walczyć w kwalifikacjach.

Eliminacje składają się z trzech rund, więc tyle meczów trzeba wygrać, aby znaleźć się w głównej drabince.

W pierwszej rundzie Magdalena Fręch zmierzyła się z Chinką Lu Jia-Jing. Polka zajmuje 222. miejsce w najnowszym rankingu WTA (na stronie US Open jest podawana lokata jeszcze z poprzedniego tygodnia), a jej rywalka zajmuje 189. pozycję w tym zestawieniu.

Mecz zakończył się po oddaniu do druku tego wydania „Codziennej”.

Katarzyna Kawa, rozstawiona w kwalifikacjach z numerem 18., w światowym rankingu plasuje się na 130. pozycji. Jej przeciwniczką w poniedziałek będzie Australijka Lizette Cabrera (190.). Podobnie jak w przypadku Fręch, także mecz Kawy skończył się po oddaniu do druku tego wydania „Codziennej”.

Majchrzak jest rozstawiony w kwalifikacjach z numerem czwartym. 23-letni tenisista, plasujący się w rankingu ATP na 94. miejscu, zmierzy się w 1. rundzie kwalifikacji z doświadczonym, starszym o 13 lat Argentyńczykiem Carlosem Berlociem (199. lokata).

Tytułu w singlu bronić będą Japonka Naomi Osaka i Serb Novak Djoković. Już w sierpniu organizatorzy poinformowali, że pula nagród w tegorocznym US Open wyniesie ponad 57 mln dol., co jest rekordem tego turnieju. To również najwięcej spośród wszystkich imprez wielkoszlemowych. Zwycięzcy zmagają w singlu kobiet oraz mężczyzn otrzymają po 3,85 mln dol., a finaliści – po 1,9 mln. Występ w pierwszej rundzie turnieju głównego jest wyceniony na 58 tys. dol.

KRZYŻÓWKA

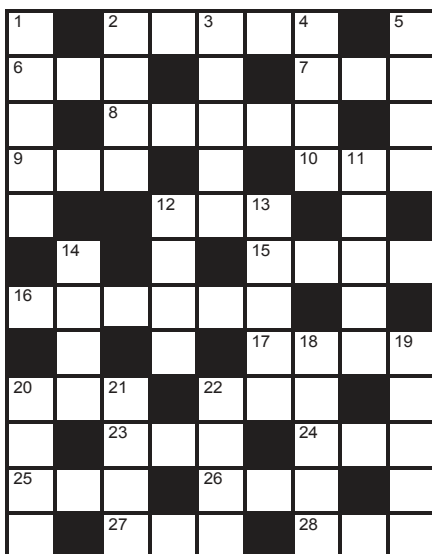
POZIOMO

- wkład współnika
- niski głos żeński
- pot. o górniku
- łyseje na drodze
- pręt rabusia
- pora snu
- mleczny lub nocny
- lubelska lub europejska
- osuszony, nadmorski teren
- dziesięcionóg w menu
- spód morza
- wąż z „Księgi Dżungli”
- dawny władca Rosji
- suchy w stoczni
- zbudował arkę
- zespół z Chylińską
- przebieg sprawy
- rzeka jak rogacz

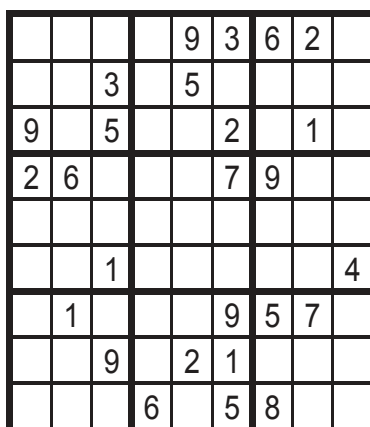
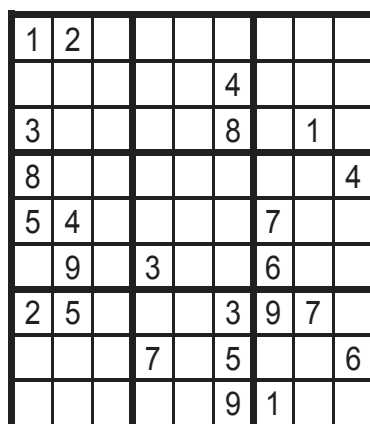
PIONOWO

- rybie gody
- częstka pierwiastka
- domek dla krów
- tłuszcz z ryb
- zabaw lub defilad

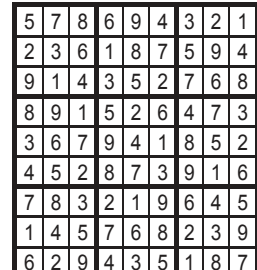
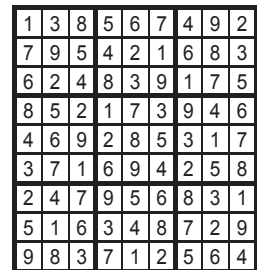
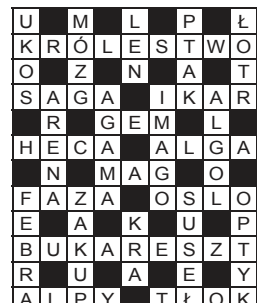
- na wierzch wypływa
- pod mostem w Bydgoszczy
- wafel z kremem
- miasto Beethovena
- broń drogowki
- dodatek do jajecznicy
- personalne w kadrach
- kwaśna przyprawa
- defiladowy lub milowy



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Sebastian Moryń
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ałewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polka: Dorota Kania (kier.), Igor Szczętnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczętnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodajca: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
20/08/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WYBORY 2019 DOLNOŚLĄSCY KANDYDACY ZJEDNOCZONEJ PRAWICY



Kochają Polskę i polskość

Kandydaci ZP podczas inauguracyjnej kampanii konferencji prasowej | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Z udziałem wicepremiera Jarosława Gowina odbyła się we Wrocławiu prezentacja kandydatów Zjednoczonej Prawicy do Sejmu z okręgu nr 3. Jednocześnie była to premiera nowego wyborczego billboardu PiS.

Janusz Wolniak

Zaczynamy kampanię parlamentarną. Jesteśmy na etapie zbierania podpisów i zachęcania mieszkańców Wrocławia i okolic, żeby wsparli listę Prawa i Sprawiedliwości – mówiła liderka wrocławskiej listy Mirosława Stachowiak-Różecka.

– Moja obecność tutaj wiąże się z moimi obowiązkami ministerialnymi. Mój pobyt we Wrocławiu był dawno zaplanowany. Kiedy się dowiedziałem, że jest prezentacja kandydatów, nie mogło mnie tu nie być. Wystawiliśmy w okręgu wrocławskim najlepszą listę w tych wyborach z wyrazistym liderem. Są na niej doświadczeni parlamentarzyści, samorządowcy i są też osoby młodsze, które energią i świeżym spojrzeniem wzmocnią listę. Mam nadzieję, że ta drużyna i zaprezentowany wkrótce jej program skłonią wyborców do zagłosowania na tę listę i wyborcy jesienią powierzą nam ster rządów – oświadczył premier Jarosław Gowin.

Ważą się losy
Polski nie tylko na
lata, ale na dekady.
Dzisiaj są aktywne
środowiska, które
chcą za wszelką cenę
narzucić nam swoją
narrację

Kandydujący z ostatniej pozycji Tytus Czartoryski, obecny radny województwa dolnośląskiego, zapewniał, że ma pomysły, idee i ogromny zapał, żeby jeszcze wiele od siebie ojczyźnie naszej przekazać.

– Kandyduję po to, by podtrzymać dobrą zmianę w tym kierunku, którego przez cztery lata sprawowania władzy trzymało się Prawo i Sprawiedliwość. Ważą się losy Polski nie tylko na lata, ale na dekady. Dzisiaj są aktywne środowiska, które chcą za wszelką cenę narzucić nam swoją narrację, mam na myśli środowiska LGBT, których my

przecież nie atakujemy – mówił Krzysztof Domagała, szef organizacji zakładowej Solidarności Whirpool, dawny Polar.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego Andrzej Jaroch zapewniał, że idzie na te wybory z pełnym zaangażowaniem. – Wszystkie ręce na pokład! To są wybory, które rozstrzygną wszystko. Ci, którzy kochają Polskę i polskość, muszą stanąć w jej obronie – apelował Jaroch. Również kurator dolnośląski Roman Kowalczyk podkreślał znaczenie tych wyborów. – Od ich wyniku będzie zależał także los naszej lokalnej społeczności. Kandyduję, bo czuję się na siłach. Mam doświadczenie życiowe, zawodowe, praktykę na stanowiskach kierowniczych. Znam się na edukacji i uważam, że w Sejmie, gdzie jest stanowione prawo, potrzebni są ludzie, którzy wnoszą powagę i kompetencje, są uczciwi i potrafią się komunikować – dodał kurator oświaty.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

POLICJA

Podsumowanie długiego weekendu

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu w ciągu ostatnich pięciu dni przeprowadzili łącznie blisko 1.9 tys. różnego rodzaju interwencji, zatrzymali też na gorącym uczynku 91 przestępców, a także 39 poszukiwanych. Jednym z głównych zadań funkcjonariuszy podczas akcji było czuwanie nad bezpieczeństwem podróżujących i osób wypoczywających na terenie miasta. Mundurowi zatrzymali łącznie 30 nietrzeźwych kierujących, eliminując ich definitywnie z ruchu. Odnotowali także 12 wypadków i ponad 100 kolizji. Można powie-

zieć, że dla mieszkańców był to czas wypoczynku, a dla wrocławskich policjantów czas intensywnej pracy.

Brak rozważli, nadmierna prędkość, nieprawidłowe manewry i nieustąpienie pierwszeństwa to wciąż główne przyczyny zdarzeń drogowych. Funkcjonariusze przeprowadzili m. in. 1858 różnego rodzaju interwencji, zatrzymując na gorącym uczynku 91 osób. W ręce policjantów wpadło też 35 poszukiwanych, w tym trzech nieletnich. W tym czasie funkcjonariusze zabezpieczali również imprezy sportowe i kulturalne, które odbywały się na terenie Wrocławia i powiatu wrocławskiego.

(jw, KMP)



fat. Policja.gov.pl/d



NOWOCZESNE I ENERGOOSZCZĘDNE LATARNIE

LEGNICA \ Zarząd Dróg Miejskich ogłosił przetarg na wyłonienie wykonawcy, który zainstaluje nowe latarnie na ul. Oświęcimskiej i św. Elżbiety. Będzie to ostatni etap budowy nowego oświetlenia ulicznego na Tarninowie. W ramach tego zadania zostanie zainstalowanych kilkanaście latarni nawiązujących swoją stylistyką do zabytkowej zabudowy dzielnicy.

fol. mat. pras./d

WYBORY 2019

Podjęli wyzwanie dla Polski

Mamy bardzo mocną listę, są na niej doświadczeni posłowie, samorządowcy i sporo młodych kandydatów, których spojrzenie na rzeczywistość jest na pewno inne i potrzebne w pracy parlamentarnej, więc trzymam za nich kciuki – mówiła o swojej drużynie liderka listy poseł Mirosława Stachowiak-Różecka.



Liderka listy Mirosława Stachowiak-Różecka | fot. Janusz Wolniak/g

Janusz Wolniak

Kandyduję, bo chcę nadal pracować dla wrocławian, dla Dolnoślązaków. Miniona kadencja pokazała, że można sporo zrobić i chcę to kontynuować. Prawo i Sprawiedliwość to to ugrupowanie, które rzeczywiście zmienia Polskę. Jestem dumna i mam ogromną satysfakcję, że biorę w tym udział – podkreślała poseł Stachowiak-Różecka.

Małgorzata Calińska mówiła, że cały czas jest bardzo dumna, że została radną sejmiku. – Starałam się przez te miesiące bardzo aktywnie działać i działałam w wielu komisjach, pracuję dla ludzi, nie zapominam, że jestem związkowcem. Poproszono mnie o kandydowanie, a ja pracować bardzo lubię. Wielu rzeczy nie można załatwić w sejmiku, trzeba to zrobić na najwyższym szczeblu państwa. Podjęłam to wyzwanie – tłumaczyła.

Startujący z powiatu wrocławskiego samorządowiec Wiesław Zajac akcentował, że kandyduje, bo ważne są dla niego sprawy nie tylko wiel-

kiego miasta, ale i jego okolic. – Bardzo mnie cieszy, że władze dostrzegają tę potrzebę. Z całych sił będę się starał spełnić oczekiwania i zasłużyć na to, by pokładane we mnie nadzieje się spełniły – dodał Zajac.

Lista kandydatów Zjednoczonej Prawicy z okręgu nr 3:

Mirosława Stachowiak-Różecka, Paweł Hreniak, Jacek Świat, Przemysław Czarnecki, Małgorzata Calińska-Mayer, Andrzej Jaroch, Mariusz Orion Jędrysek, Agnieszka Sojn, Piotr Dytko, Artur Adamski, Zdzisław Brezdeń, Wojciech Bartnik, Krzysztof Domagała, Roman Kowalczyk, Robert Pieńkowski, Urszula Stopa, Wiesław Zajac, Agnieszka Brząkała, Adrian Wawrzyniak, Karolina Wojewódka, Michał Piechel, Marzanna Strumeca, Zofia Leszczyńska-Ner, Marek Harasny, Magdalena Maksymiuk, Karolina Mrozowska, Cezary Kempa, Tytus Czartoryski

WYWIAD



Dyrektor Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju dr hab. Maciej Szymczyk podczas oprowadzania gości | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

O tym, jak wygląda produkcja papieru w muzeum i historii jego tajemniczej polichromii z dyrektorem Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju dr. hab. **MACIEJEM SZYMCHYKIEM** rozmawia **JANUSZ WOLNIAK**.

W jaki sposób produkuje Państwo papier w Muzeum Papiernictwa?

Robimy to tak, jak przed wiekami. Taka technologia, jaką stosujemy, została wynaleziona na początku II w. w Chinach i bardzo udoskonalona w XIII w. we Włoszech w miejscowości Fabriano. I z Włoch ta produkcja w młynach papierniczych przenosiła się do poszczególnych krajów.

A kiedy ruszyła produkcja papieru w dawnej Polsce?

W Polsce produkcja papieru zaczęła się w XV w. W 1491 r. zaczęto budować młyn papierniczy w Prądniku Czerwonym pod Krakowem. Śląsk oraz Ziemia Kłodzka były w tamtym czasie w rękach królów czeskich.

Dochodzimy zatem do momentu, w którym powstał młyn papierniczy w Dusznikach.

Kiedy Ziemia Kłodzka była częścią prowincji, powstał młyn papierniczy w Dusznikach. Trudno nam określić, kiedy on dokładnie został zbudowany. Możemy powiedzieć, że istniał już w roku 1562. Z tamtego okresu pochodzą pierwsze

zapiski dotyczące sprzedaży młyna. Skoro go wtedy sprzedano, to oczywiste jest, że musiał istnieć wcześniej. Może to jeszcze w wyniku kolejnych badań uda się ustalić.

Co wiemy o produkcji papieru w Dusznikach?

Zajęcie to było bardzo opłacalne, dlatego właściciele bardzo szybko się bogacili. Już w 1607 r. uzyskali herb szlachecki, a krótko później tytuł szlachecki. Dlatego papiernia stała się swego rodzaju dworem szlacheckim. Pełniła z jednej strony funkcję produkcyjną, z drugiej była też rezydencją.

Pod koniec XVIII i na początku XIX w. papiernia zyskała obecny kształt. Prawdopodobnie w latach 70. XVIII w. wybudowano dodatkowy pawilon. Suszarnia papieru powstała w latach 40. XVIII w. Zatem na początku XIX w. młyn miał taki kształt, jak ma dzisiaj i już wówczas był jednym z najpiękniejszych obiektów przemysłowych na świecie. Choć wtedy nie patrzono na to w ten sposób. To był przede wszystkim zakład produkcyjny.

W jednym z pomieszczeń znajduje się tajemnicza polichromia. Co o niej wiemy?

W latach 60., kiedy przygotowywano papiernię na muzeum, odkryto, że w jednym pomieszczeniu, pod warstwami farby coś jest, jakieś malowidło. Okazało się, że są to polichromie. W tamtych czasach nie było mocy przerobowych, żeby to należycie odsłonić. Dopiero w latach 90. polichromie te zostały porządnie zakonserwowane, odrestaurowane i udostępnione do oglądania, ale wówczas jeszcze nie wiedzieliśmy, o co w nich chodzi. Dopiero kilka lat temu zleciliśmy badania historykowi sztuki prof. Andrzejowi Kozielowi z Uniwersytetu Wrocławskiego i on dokładnie określił, kiedy te malowidła powstały i kto je namalował.

I co się okazało?

Te malowidła powstały w latach 70. XVIII w. Scena, jak już wspominałem, nawiązuje do biblijnego epizodu. Józef miał ojca, który go bardzo kochał i braci, którzy go nienawidzili, bo byli zazdrośni o miłość ojca. W momencie kiedy ojciec kupił Józefowi nowe odzienie,



KONTROLA OBOZU HARCERSKIEGO

JELEŃ GÓRA \ Jeleniogórcy policjanci kolejny raz spotkali się z harcerzami wypoczywającymi na obozie w Szklarskiej Porębie. Funkcjonariusze skontrolowali obiekt pod kątem bezpieczeństwa przebywających na nim dzieci oraz przeprowadzili rozmowę na temat zagrożeń.

fot. Policja.gov.pl/d



JECHAŁ ZA SZYBKO

WROCŁAW \ Wywiadowcy z Wrocławia w pewnym momencie zauważyli starszy model Mercedesa, który mimo że był dosyć wysłużony, przemieszczał się dość brawurowo. Funkcjonariusze zatrzymali go. W pojeździe odkryli marihuanę, a kierujący przyznał, że zażywał narkotyki.

fot. Policja.gov.pl/d



mnik historii

oni z zawiści postanowili go zabić. Porwali go, ale się zlitowali i sprzedali go do niewoli egipskiej. Józef trafił do domu Putyfara, człowieka bardzo możnego, przyjaciela faraona. Często nie było go w domu, dlatego Józef musiał zarządzać całym gospodarstwem i wówczas Putyfar ocenił, że Józef jest wierny, uczciwy i powierzył mu zarządzanie całym majątkiem. Żona Putyfara zaczęła mu składać niedwuznaczne propozycje, ale Józef był człowiekiem wiernym swojemu panu i odpowiadał zdecydowanie: nie. Gdy kolejny raz odmówił tej kobiecie, ona z nienawiści postanowiła się na nim zemścić. Zerwała płaszcz i oskarżyła Józefa, że chciał ją posiąść.

Józef został uwięziony. Kiedy siedział zamknięty w lochu, zaczął tłumaczyć sny. Wraz z nim było uwięzionych dwóch ludzi – piekarz i podczasz. Każdy z nich miał jakieś sny, Józef podczaszemu przepowiedział, że wkrótce będzie podawał wino swojemu panu faraonowi, a piekarzowi, że za kilka dni będzie ścięty. Obie przepowiednie się spełniły. Po pewnym czasie faraon zaczął mieć dziwne sny, np. śniło mu się siedem krów tłustych i siedem chudych. Podczasz, który podawał wino faraonowi, przypo-

**\\ Dzisiaj Muzeum Papiernictwa zwiedza ok. 70 tys. turystów rocznie. To niezły wynik, bo przeciętnie muzeum w Polsce odwiedza ok. 40 tys. ludzi **

mniał swojemu panu, że w więzieniu jest człowiek, który tłumaczy sny. Przywołano Józefa, który wytłumaczył władcy, że będzie siedem lat urodzajnych i siedem nieurodzajnych. Faraon uwierzył Józefowi i uczynił go głównym zarządzającym budową spichlerzy, po to, by Egipcjanie mogli przeżyć.

Tyle historia biblijna, ale pytanie: co to ma wspólnego z papiernią?

Otóż okazało się, że te malowidła powstały w czasach, gdy papiernią zarządzał Józef Ossendorf. Papiernik ten pochodził z Czech. Nie był dzieńdziem. Nie odziedziczył tego obiektu po rodzicach. Był synem

bardzo bogatego papiernika, który miał kilka młynów papierniczych w Czechach. Józef Ossendorf miał również kilku braci, którzy go z tego interesu wykolegowali. Józef musiał odejść z Czech jak biblijny Józef ze swojej ojczyzny i zrobić karierę w obcym kraju.

Ossendorf przybył do Prus, tutaj ożenił się z córką właściciela papierni Hellera. I to jemu, swojemu zięciowi, a nie swoim synom Heller przepisał po pewnym czasie cały majątek.

Obecnie staracie się o wpisanie na listę zabytków UNESCO.

Te malowidła pomogły nam, kiedy staraliśmy się o wpisanie papierni na listę pomników historii i mamy nadzieję, że nam pomogą o wpisaniu obiektu na listę UNESCO. Jesteśmy teraz w trakcie starań.

Wpis na listę UNESCO to wielka nobilitacja. Z Polski jest na niej zaledwie kilkanaście obiektów. Największe znaczenie ma to, że to zwiększy ochronę konserwatorską. To oczywiście przekłada się na wzrost oglądalności.

Dzisiaj muzeum zwiedza ok. 70 tys. turystów rocznie. To niezły wynik, bo przeciętnie muzeum w Polsce odwiedza ok. 40 tys. ludzi.

KULTURALNY FLESZ

DLA SENIORÓW



fot. mat. pras. d

Konkursy na święto

Z okazji zbliżającego się Święta Seniora Wrocławskie Centrum Seniora przygotowało m.in. konkurs na projekt krasnala Seniora – wykonany dowolną techniką, konkurs literacki „Wrzeciona czasu” (na historie – biografie najstarszych wrocławian związane z miastem), konkurs fotograficzny „Tajemniczy, nieznaną Wrocław”.

Prace można przysyłać do 31 sierpnia, WCS, pl. Dominikański 6, Wrocław

EKOLOGIA



fot. mat. pras. d

Dzikie zwierzęta koło nas

W mieście żyje wiele gatunków dzikich zwierząt, niektóre powszechnie znane i lubiane, inne uchodzące za uciążliwych sąsiadów, jeszcze inne wśród niespecjalistów zupełnie nieznane. Na sierpniowym spotkaniu uczestnicy porozmawiają o dzikich zwierzętach żyjących w miastach. Zastanowią się, jak można z nimi współzysztować i jak im pomóc. 21 sierpnia, godz. 18, Macondo, ul. Pomorska 19, Wrocław

WYSTAWA



fot. mat. pras. d

Niecodzienny spacer po Wrocławiu

W bibliotece Centrum Innowacji Przejście zagościła makieta stworzona przez dzieci w wieku 11–14 lat podczas warsztatów „Wydrukowany Wrocław”. W trakcie zajęć „Wrocław Enter”, „Wrocław Copy” i „Wrocław Paste” uczestnicy nauczyli się projektowania 3D i podstawowych zagadnień z zakresu urbanistyki.

20 sierpnia, godz. 10–19, Centrum Innowacji Przejście, ul. Świdnicka 19, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras. d

Letnia Scena: VHS

Zespół VHS, mimo że jest na początku swojej drogi, został już doceniony. Muzycy do niedawna tworzyli i koncertowali pod nazwą Create, zdobywając niemałe uznanie krytyków i publiczności. Są nieco na przekór dzisiejszemu popytowi na elektro-popowe duety i gładkie brzmienia. Można powiedzieć, że reprezentują szeroko pojętą scenę alternatywną. 21 sierpnia, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław

WYKŁAD



fot. mat. pras. d

Amerykańskie przestrzenie w fotografii

Muzeum Współczesne Wrocław zaprasza na wykład dr. hab. Macieja Szymanowicza „Od pionierskich wypraw Carletona E. Watkina do współczesnej fotografii topograficznej”. Podczas wykładu prześledzimy ewolucję w podejściu fotografów do wizualizacji amerykańskich przestrzeni, zwracając uwagę na uwarunkowania społeczno-polityczne.

21 sierpnia, godz. 18, MWW, pl. Strzegomski 2A, Wrocław

WARSZTATY



fot. mat. pras. d

Zrób krótką formę komiksową

Marzysz o tym, żeby zrobić komiks? Albo już niemal zacząłeś, ale nie masz czasu, żeby narysować tę historię, którą od lat nosisz w głowie? Zajęcia poprowadzi Roch Urbaniak, malarz, autor książek dla dzieci oraz zdobywca wielu nagród i wyróżnień w konkursach na krótką formę komiksową na Festiwalu Komiksu i Gier w Łodzi.

24 sierpnia, godz. 11, MBP, Dworzec Wrocław Główny



ZDOBYŁ TATRY

LEKKOATLETYKA \ Łukasz Wawrzyniak dystans 70 km przez Tatry Zachodnie oraz Wysokie pokonał w czasie 11:52:25, co pozwoliło zająć wysokie 30. miejsce wśród 300 startujących. Na 230. pozycji uplasował się zaś Dariusz Tęcza z Jedliny. Bieg wygrał Robert Faron przed Kamilem Leśniakiem oraz Wojciechem Probstem. Najlepsza kobieta – Katarzyna Solińska była 7.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Choć arbiter doliczył aż 6 min, to zespołowi z Lubina nie udało się już doprowadzić do remisu. Znakomitą szansę miał Tuszyński, ale świetnie w bramce spisał się Majecki | fot. mat. pras./d

Z Warszawy na tarczy

Zagłębie Lubin przegrało w spotkaniu 5. kolejki ekstraklasy z Legią Warszawa 0:1. Złotą bramkę dla warszawian zdobył Marko Vešović.

Bartłomiej Górski

Lubinianie przystępowali do meczu w Warszawie podbudowani ostatnią wygraną nad Arką Gdynia. Pierwsze minuty spotkania były wyrównane, a żadnej z drużyn nie udało się stworzyć dobrej sytuacji podbramkowej.

Wreszcie w 19. min Legia miała rzut różny. W pole karne dośrodkował Walerian Gwilia, a Marko Vešović strzałem głową pokonał Konrada Forencę. Lubinianie zaczęli grać odważniej, ale Wojskowi bronili się skutecznie i starali się kontratakować.

W 34. min zza pola karnego uderzał Jakub Tosik, ale strzał pomocnika Zagłębia został zablokowany. Chwilę później na strzał zdecydował się Saša Živec, ale na posterunku był Radosław Majecki. Legia także myślała o podwyższeniu wyniku. W 40. min strzelał Vešović, ale niecelnie.

Tuż przed przerwą Legia miała rzut wolny z ponad 20 m. Uderzał Gwilia i niewiele się pomylił.

Trener Ben Van Dael dokonał w przerwie dwóch zmian. Miejsce Łukasza Poręby zajął Bartosz Slisz, a Sašę Živca zastąpił Patryk Tuszyński.

W 59 min głową strzelał Tuszyński, ale obok bramki. W 66 min znów groźnie było pod bramką Legii. Po zagraniu Filipa Starzyńskiego lubinianin nie zdołał jednak oddać strzału na bramkę. Dwie minuty później Starzyński idealnie obsłużył Patryka Szysza, a ten pokonał Majeckiego. Niestety analiza VAR potwierdziła, że Szysz był na spalonym i bramka nie została uznana.

Choć arbiter doliczył aż 6 min, to zespołowi z Lubina nie udało się już doprowadzić do remisu. Znakomitą szansę miał Tuszyński, ale świetnie w bramce spisał się Majecki.

– W pierwszej połowie graliśmy zbyt bojaźliwie i za długo wyczekiwaliśmy na to, co zrobi Legia, ale mimo wszystko stołeczny klub nie stworzył sobie zbyt wielu sytuacji. Niestety straciliśmy gola po stałym fragmencie gry. Musieliśmy coś zrobić, więc w przerwie zmieniliśmy nieco system gry i wprowadziliśmy dwóch nowych piłkarzy. Przede wszystkim musieliśmy spuścić hamulec ręczny, który mieliśmy zaciągnięty i zrobiliśmy wszystko, aby zdobyć bramkę wyrównującą. Po kontratakach Legia Warszawa mogła podwyższyć wynik meczu, ale my także mieliśmy swoje sytuacje. Za drugą część gry mojej drużynie należą się pochwały, ale w pierwszej, jak wspominałem, zagraлиśmy zbyt zachowawczo – powiedział po spotkaniu trener Van Dael.

1:0

Legia Warszawa
– Zagłębie Lubin

FUTBOL AMERYKAŃSKI

W Toruniu bez punktów

W szóstym spotkaniu trwającego sezonu Miners przegrywają z Angels 0:35. Zaskakująco i boleśnie zakończyła się wizyta wicelidera w Toruniu. Miners, którzy do tej pory ulegli jedynie mocnemu liderowi, w dzisiejszym starciu trzeciej z drugą drużyną grupy zachodniej mieli nadzieję na kolejną wygraną oraz zwiększenie dystansu nad rywalami poniżej. Tak się jednak nie stało, a druga wysoka przegrana powoduje, że nasi futboliści opuszczają pozycję wicelidera – mamy tyle samo punktów co Toruń, ale gorszy bilans punktów i bezpośredni – i teraz jeszcze intensywniej muszą walczyć o miejsce w fazie play off (awansują dwa pierwsze zespoły).

PIŁKA NOŻNA

Nadal z zerowym dorobkiem

Z kryzysu wyjść nie może Chrobry Głogów, który przegrał z Puszczą Niepołomice. Wydawało się, że w Głogowie mecz zakończy się bezbramkowym remisem, jednak goście oddali w samej końcówce jeden strzał... i zdobyli bramkę. Gola strzelił Jakub Bąk.

KOLARSTWO

Na etapie drugi, w generalnej czwarty

Z bardzo dobrej strony pokazał się w wyścigu Binck Bank Tour zawodnik grupy CCC Greg van Avermaet. Belg zajął drugie miejsce na trasie ostatniego etapu kolarskiego wyścigu. W klasyfikacji końcowej zawodnik dolnośląskiej grupy CCC był czwarty.

Imprezę zdominowali reprezentanci gospodarzy. Belgijscy kolarze zajęli cztery czołowe miejsca w klasyfikacji generalnej Binck Bank Tour. Triumfował Laurens De Plus (Jumbo-Visma), a na ostatnim, siódmym etapie z metą w Gerardsbergen najlepszy okazał się jego rodak Oliver Naesen (AG2R La Mondiale).

Zaliczony do cyklu World Tour wyścig w Belgii i Holandii kończył się niedzielным etapem o długości 178 km, najbardziej wymagającym w tej imprezie. Emocji nie brakowało, do mety dojeżdżali pojedynczy zawodnicy lub niewielkie grupki. Najszybszy tego dnia okazał się Naesen, który nieznacznie wyprzedził kolarza grupy CCC Grega Van Avermaeta. Trzecie miejsce, tracąc cztery sekundy, zajął ich rodak Laurens De Plus i dzięki temu triumfował w całym wyścigu. Czwarty był Van Avermaet (37 s straty).

W wyścigu wzięło udział dwóch Polaków. Michał Gołaś (Ineos) zajął ostatecznie 29. miejsce, ze stratą 7,31, a Łukasz Wiśniowski (CCC) w klasyfikacji generalnej był 62 (strata 19,44).

fot. mat. pras./d

(bg)

Wtorek
20/08/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA SPRAWA DOMU SAMOTNEJ MATKI NA BIAŁOŁĘCE

Bezczynność Trzaskowskiego

Ratusz niczego nie zaproponował samotnym matkom. Wzywa je do dobrowolnego opuszczenia budynku | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Samotne matki, mieszkające w domu na warszawskiej Białolece, przyszły wczoraj do ratusza, by walczyć o dach nad głową po decyzji władz dzielnicy zapowiadającej wyburzenie budynku. Spotkały się z pełnomocnik ds. kobiet. Dziś w Urzędzie Miasta kobietom towarzyszyli radni PiS Dariusz Lasocki i Olga Semeniuk. To, co robi w tej sprawie ratusz, Dariusz Lasocki nazywa „73 dniami beczynności Rafała Trzaskowskiego i jego ekipy”.

Jarosław Molga

Przypomnijmy: w lipcu informowaliśmy, o tym, że władze dzielnicy Białoleka domagają się wydania nieruchomości i zapowiedziały wyburzenie budynku, którym mieści się dom samotnej matki. Placówka przy ul. Skierdowskiej znajduje się w pobliżu oczyszczalni ścieków „Czajka”. Ośrodek powstał na podwalinach dawnego Stowarzyszenia Monar – Centrum Samotnych Matek z Dziećmi „Bajka”, które w okolicy zajmowało sześć podobnych budynków. Przed ponad 20 laty wydzielono z niego kilka niezależnych ośrodków – w tym właśnie „Wspólnymi Siłami”, prowadzony przez Sylwię Wasiołek, prezes stowarzyszenia. Termin wydania minął 21 czerwca. Stowarzyszenie „Wspólnymi Siłami”, które prowadzi dom, nie podporządkowało się decyzji. Od początku

„Plakat na ścianie mówi wszystko. Swoiste credo pełnomocnik ds. kobiet, powołanej przez prezydenta Trzaskowskiego. Gdzie rodzina? Dzieci?” – napisał radny PiS Dariusz Lasocki

wsparcie dla matek, które miałyby po prostu zostać wyrzucone na bruk, zapowiedzieli radni Warszawy z Prawa i Sprawiedliwości. – Rozmawiałem z paniami i żadna z pań nie dostała żadnej propozycji od miasta, gdzie mają się podzielić po opuszczeniu tego domu – mówił wówczas Wiktor Klimiuk, warszawski radny PiS. Od tamtego czasu minęły kolejne tygodnie i w sprawie nic się

nie zmieniło. Dzielnica nie zmienia stanowiska, a ratusz niczego nie zaproponował samotnym matkom. Radny Dariusz Lasocki na Twitterze nazwał to „73 dniami beczynności Rafała Trzaskowskiego i jego ekipy”.

Mieszkanki domu na Białolece wczoraj przyszły do ratusza. Towarzyszyli im radni PiS – tym razem Olga Semeniuk i Dariusz Lasocki. Matki spotkały się tam z pełnomocnikiem ds. kobiet miasta Warszawy Katarzyną Wilkołaską-Żuromską. Na spotkaniu żadne konkrety ze strony ratusza nie padły. Dariusz Lasocki wytłumaczył ironicznie ten brak pomocy, zamieszczając na Twitterze zdjęcie plakatu promującego feminizm, wiszącego w gabinecie pani pełnomocnik ds. kobiet. „Plakat na ścianie mówi wszystko. Swoiste credo pełnomocnik ds. kobiet, powołanej przez prezydenta Trzaskowskiego. Gdzie rodzina? Dzieci?” – napisał Lasocki.

KALENDARIUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

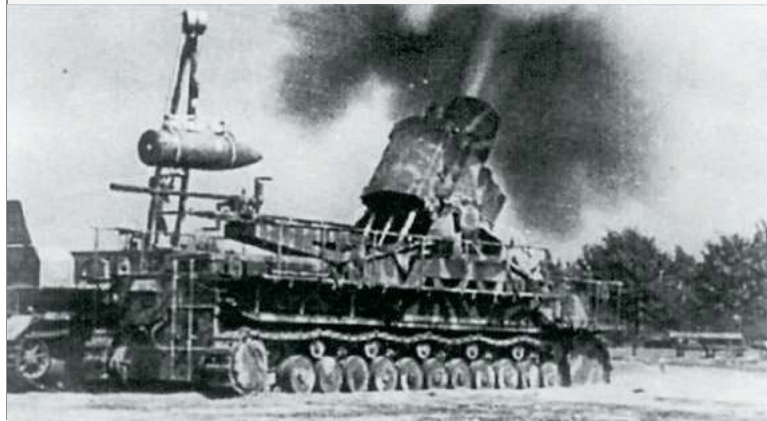
20 sierpnia 1944 r.

Ciężka artyleria, moździerze, pociąg pancerny zasypują Stare Miasto pociskami. Wzrasta się bombardowanie lotnicze. Ogromne szkody wyrządzają goliaty. Pod osłoną czołgów nieprzyjacieli naciera ze wszystkich stron. Nie odnosi jednak sukcesów. Z wyjątkiem remizy tramwajowej na Muranowie i pałacu Mostowskich, wszystkie inne pozycje zostają utrzymane. Niemcy ponoszą bardzo duże straty. Z Muranowa wycofują się na Stare Miasto oddziały Zgrupowania AK „Leśnik”. Pod naporem niemieckiego ataku powstańcy wycofują się z pałacu Mostowskich. Niemcy zdobywają północną część Banku Polskiego. W nocy rusza natarcie 700 żołnierzy z Żoliborza na Dworzec Gdański. Załamuje się ono pod bardzo silnym ogniem z bunkrów i stanowisk

głównych sił niemieckiej grupy płk. Schmidta.

Po kilkunastogodzinnej zaciętej walce pada ważny niemiecki punkt oporu w Śródmieściu – gmach PAST-y położony przy ul. Zielnej. Sukces ten osiągają żołnierze batalionu „Kiliński” pod dowództwem rtm. Henryka Roycewicza „Leliwy”. Zabito 36 Niemców, sześciu jest rannych, 115 dostaje się do niewoli. Zdobyto 50 pistoletów maszynowych, 1 CKM, kilka RKM-ów, działko przeciwpancerne, sporo amunicji. Żołnierze „Chrobrego II” obsadzają magazyny Hartwiga na rogu Towarowej i Pańskiej, które stają się teraz najbardziej na zachód wysuniętą placówką powstańczą w Śródmieściu. Żołnierze „Golskiego” próbują odbić budynki Politechniki. Walki trwają w gmachu Fizyki i w kotłowni. Nowym komendantem Podobwoju Śródmieście-Południe AK zostaje ppłk Jan Szczurek-Cergowski „Sławbor”.

(Oprac. jm)



for. Wk. gpcodziennie.pl



TRAGEDIA POD PŁOCKIEM

WYPADEK \ W miejscowości Popłacin na drodze krajowej nr 62 doszło do zderzenia auta osobowego z ciężarówką. 25-letnia kobieta kierująca osobowym oplem z niewiadomych przyczyn zjechała na przeciwny pas drogi. Oprócz niej zginął jeden z pasażerów, 19-letni obywatel Grecji. Pozostali pasażerowie – 20-latek i 19-latek w stanie ciężkim zostali przewiezieni do szpitala w Płocku.

fol. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

PRZEBUDOWA WAŻNEGO SKRZYŻOWANIA NA PRADZE

Będzie remont, będzie paraliż

Zarząd Dróg Miejskich w Warszawie planuje przebudowę al. Solidarności i ul. Szwedzkiej. Drogowcy ogłosili przetarg na wykonanie tej inwestycji, a mieszkańcy boją się paraliżu komunikacyjnego. Jak przyznaje sam ZDM, zakres prac ma być duży.

Anna Gębalska-Berekets

Zdaniem urzędników przebudowa skrzyżowania jest wręcz konieczna, bowiem dziś węzeł komunikacyjny jest obsługiwany przez starą sygnalizację i krzyżuje się na nim kilka jezdni. Z tego powodu skrzyżowanie to jest niewydolne, jego przekroczenie pieszo jest bardzo utrudnione, zaś przejazd rowerem praktycznie niemożliwy – zaznacza Zarząd Dróg Miejskich.

Drogowcy zapewniają, że po przeprowadzeniu prac układ skrzyżowania ma być o wiele prostszy. Poszczególne fazy sygnalizacji będą wydłużone, co ma znacznie ułatwić przejście i przejazd. Zlikwidowana ma zostać przede wszystkim wydzielona jezdnia do skrętu w prawo z al. Solidarności w ul. Szwedzką. Jak przekonuje warszawski ZDM, wydłu-

żony zostanie lewoskręt w ul. Szwedzką, a wylot z niej będzie poszerzony. Poza tym ul. Wileńska będzie zaślepią. W ocenie stołecznych drogowców ma to uniemożliwić wlewanie się ruchu tranzytowego w wąskie praskie uliczki. Wzdłuż al. Solidarności zostaną wyznaczone przejście dla pieszych i przejazd dla jednośladów. Dzięki przeprowadzeniu tych prac droga dla rowerów ma się ciągnąć aż do granicy z Żabkami.

„Dodatkowo zostanie zmodernizowane istniejące przejście dla pieszych w poprzek al. Solidarności prowadzące w kierunku torów kolejowych. Równoległe do niego powstanie przejazd rowerowy, który ułatwi podróż pomiędzy dwoma przedzielonymi linią kolejową fragmentami Pragi” – podaje na swojej stronie internetowej Zarząd Dróg Miejskich.

To nie koniec zmian. Kolejne pojawiają się również w obrę-

\\ Nie słyszałem też o konsultacjach z mieszkańcami w tej sprawie. Zresztą przyzwyczailiśmy się już, że w Warszawie słowo „konsultacje” jest odmiennie przez wszystkie przypadki, ale w większości to fasada. Mieszkańcy w zamian dostają rozkopaną arterię – mówi radny Dariusz Lasocki \\

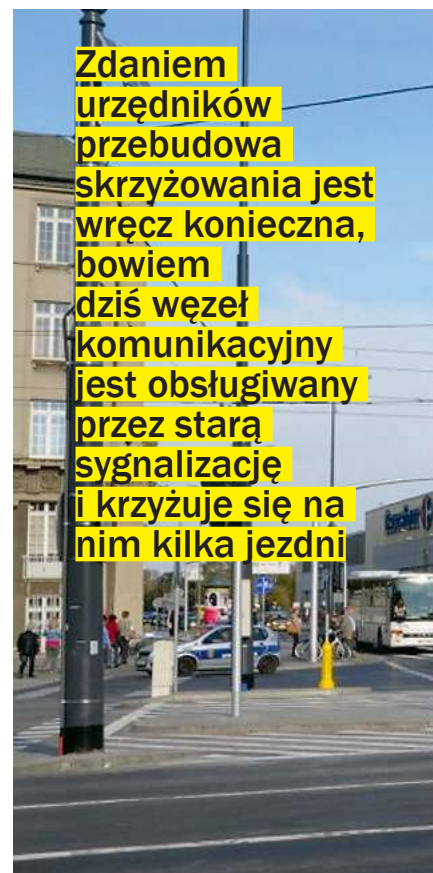
bie skrzyżowania ulic: Szwedzkiej i Równej. Na oferty od wykonawców miasto czeka do 28 sierpnia.

– Początek prac jest uzależniony od tego, czy uda się znaleźć wykonawcę w przetargu – mówi w rozmowie z nami Mikołaj Pieńkos z warszawskiego Zarządu Dróg Miejskich.

Projekt budzi kontrowersje wśród mieszkańców. Zakres prac jest duży, a ludzie obawiają się paraliżu komunikacyjnego. Co sądzi na temat tych obaw ZDM? – Trudno mówić teraz o konkretnych utrudnieniach, będziemy się starali, by były one jak najmniejsze. Będziemy etapowali prace – zapewnia Mikołaj Pieńkos.

Zdaniem Dariusza Lasockiego, radnego miejskiego z Prawa i Sprawiedliwości, tak duże remonty powinny być przeprowadzane w okresie wakacyjnym. Dlatego radny ze zdziwie-

Zdaniem urzędników przebudowa skrzyżowania jest wręcz konieczna, bowiem dziś węzeł komunikacyjny jest obsługiwany przez starą sygnalizację i krzyżuje się na nim kilka jezdni



Paraliż komunikacyjny mieszkańcy przeżyli już przy b

niem przyjął informację o planowanych pracach, zwłaszcza w czasie roku szkolnego i wzmożonego ruchu komunikacyjnego.

– Nie słyszałem też o konsultacjach z mieszkańcami

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



STRZELAŁ DO LUDZI

MIŃSK MAZOWIECKI \ Policjanci z Mińska Mazowieckiego zatrzymali 24-latkę, który strzelał z wiatrówki do młodego mężczyzny siedzącego na ławce. Funkcjonariusze bardzo szybko zlokalizowali mieszkanie, z którego padły strzały. Sprawca był nietrzeźwy, w organizmie miał ponad 0,8 promila alkoholu.

fot. Policja.gov.pl/d



KĄPIĄCA SIĘ FONTANNA

WARSZAWA \ „Kąpiąca się” – rzeźba w stołecznym parku Skaryszewskim po latach znów będzie fontanną. Renowacja rozpocznie się we wrześniu i zostanie zakończona na przełomie października i listopada. Zarząd Zieleni planuje też przekształcenie w fontannę „Fauna” znajdującego się na Saskiej Kępie.

fot. Wikipedia/d



budowie metra i wymianie torów tramwajowych | fot. Wikipedia/d

w tej sprawie. Zresztą przyzwyczailiśmy się już, że w Warszawie słowo „konsultacje” jest odmieniane przez wszystkie przypadki, ale w większości to fasada. Mieszkańcy w zamian dostają

rozkopaną arterię – tłumaczy w rozmowie z „Dodatkiem Mazowieckim” radny Dariusz Lasocki. I dodaje: – Interesujące jest też, na jakiej próbie i liczbie mieszkańców odbyły się te konsultacje i czy miesz-

kańcy zgłaszali jakiekolwiek uwagi.

Jeśli uda się rozstrzygnąć przetarg w określonym przez urzędników terminie, wykonawca będzie miał czas do połowy grudnia tego roku na zakończenie prac.

BUDOWA OBWODNICY WARSZAWY

Gotowe prawie trzy czwarte

Zaawansowanie prac przy budowie Południowej Obwodnicy Warszawy sięga 70 proc. – informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Chodzi o odcinek między węzłami Puławska i Lubelska. Na odcinku mostowym systematycznie powiększa się konstrukcja nowej przeprawy przez Wisłę. Na węźle Patriotów pociągi wróciły na pierwotny przebieg torów, a w miejscu dotychczasowego objazdu kolejowego powstanie dodatkowy wiadukt pod czwarty tor.

Na odcinku przechodzącym przez Ursynów i Błonia Wilanowskie zaawansowanie robót wynosi 68 proc. Trasę pomiędzy węzłami Puławska i Przyczółkowa, o długości ok. 4,6 km, buduje włoska firma Astaldi. Do końca zbliżają się roboty konstrukcyjne tunelu drogowego. Trwają prace ziemne związane z prowadzeniem wykopu podstropowego (wywieziono już ponad 217 tys. m sześć. ziemi) oraz budowa korpusu drogowego. Wykonywana jest izolacja stropu i jego zasyпка. Z 53 segmentów stropu brakuje już tylko kilkunastu. Na obiektach mostowych wykonywane są elementy konstrukcyjne (ustrój nośny, podpory, filary).

Kolejny odcinek, od węzła Przyczółkowa do Wału Miedzeszyńskiego, o długości ok. 6,5 km, budują turecko-polskie konsorcjum Gülermak oraz Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów z Mińska Mazo-

\\ Pociągi korzystają już z torowisk na nowych wiaduktach, trwa budowa trzeciego wiaduktu, a w miejscu dotychczasowego objazdu kolejowego powstanie dodatkowy, czwarty wiadukt, zaprojektowany na potrzeby obsługi Centralnego Portu Komunikacyjnego \\

wieckiego. Tu zaawansowanie prac wynosi 71 proc. Na moście przez Wisłę wykonywane jest zbrojenie trzeciego segmentu na drugiej nitce ustroju nośnego po stronie wawerskiej.

Po wschodniej stronie węzła Patriotów trwa zbrojenie podpór

wiaduktu drogowego, a w wannie szczelnej wykonywane są izolacja, przepompownia, żelbetowa konstrukcja wanny oraz zasyпка. Pociągi korzystają już z torowisk na nowych wiaduktach, trwa budowa trzeciego wiaduktu, a w miejscu dotychczasowego objazdu kolejowego powstanie dodatkowy, czwarty wiadukt, zaprojektowany na potrzeby obsługi Centralnego Portu Komunikacyjnego. Poszerzenie zakresu prac na tym odcinku pozwoli uniknąć w przyszłości rozbiórki i przebudowy części węzła Patriotów, a tym samym dodatkowych utrudnień w ruchu. Wiąże się to jednak z wydłużeniem czasu na realizację tego odcinka o cztery miesiące, do grudnia 2020 r. Zgodnie z podpisanymi umowami prace pomiędzy węzłami Puławska i Wał Miedzeszyński potrwają do sierpnia 2020 r.

..... (oprac. jm)

KULTURALNY FLESZ

FOLKLOR

Vistula Folk Festival 2019

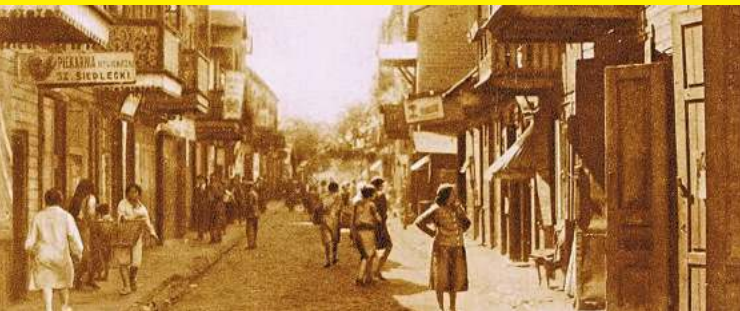


Vistula Folk Festival to jeden z największych festiwali folklorystycznych w Polsce. Dziś rozpocznie się jego 8. edycja. Celem tej rozpoznawalnej już imprezy jest pielęgnowanie polskiej kultury ludowej, ale też prezentowanie kultur innych krajów. Dotychczas w ramach festiwalu miłośnicy muzyki folkowej mogli zobaczyć i wysłuchać prezentacji zespołów z Ukrainy, Gruzji, Brazylii, Meksyku, Nowej Zelandii, Tajlandii, Bułgarii, Węgier, Słowacji, Białorusi, Rosji, Dagestanu, Łotwy czy Serbii. Jak w poprzednich latach, zespoły występują na Starym Rynku i w parku Północnym, festiwal zaś kończy gala w amfiteatrze. Kulminacyjne wydarzenia będą

miały miejsce w sobotę i niedzielę. 20 sierpnia o godz. 15.45 rozpocznie się prezentacja zespołów folklorystycznych na Starym Rynku. 21 sierpnia o godz. 18.30 odbędzie się koncert inauguracyjny (park Północny). 22 sierpnia o godz. 19 na Starym Rynku wystąpi bułgarski zespół Ivan Valev z miasta Pleven. W piątek zaś zagra Gran Ballet Argentino, istniejący od 1963 r. Bilety na koncert galowy, który odbędzie się w sobotę o godz. 19.30 w amfiteatrze przy ul. Rybaki 15, są dostępne w POKiS, ul. Jakubowskiego 10, lub online na www.bilety.pokis.pl. Cena: 10 zł. 20–26 sierpnia, od godz. 10, różne lokalizacje, Płock

HISTORIA

Falenicka Atlantyda



Premiera filmu „Falenicka Atlantyda”. Pokaz odbędzie się w Kinokawiarni Stacja Falenica przy ul. Patriotów 44B o godz. 20.30 w ramach obchodów 77. rocznicy likwidacji falenickiego getta. Wcześniej będzie miało miejsce spotkanie przy pomniku (ul. Frenkla, róg ul. Patriotów) i lokalne uroczystości związane z tym wydarzeniem – godz. 18. O godz. 19 premiera filmu „Falenicka Atlantyda” dla gości obchodów; drugi pokaz otwarty odbędzie się o godz. 20.30. „Falenicka Atlantyda” to świat, który żyje w pamięci najstarszych mieszkańców, w opowieściach tych, którzy już odeszli i pozostawili swoje historie dzieciom. To nieliczne

zabytki ukryte teraz pomiędzy nowymi budynkami oraz stare dokumenty i fotografie czekające na odkrycie. Dokument ma pokazać świat, którego już nie ma. Inicjatorzy i twórcy, chcą dać wiedzę i poszerzyć świadomość historyczną mieszkańców Wawra jako „małej ojczyzny”. Film, którego celem było ocalenie od zapomnienia historii Falenicy, to projekt społeczny. Jego inicjatorem jest Irek Dobrowolski – reżyser, którego ostatni film „Struggle: The Life and Lost Art of Szukalski”, będący jednocześnie pierwszym polskim dokumentem Netflixa, wyprodukował Leonardo DiCaprio. 20 sierpnia, od godz. 18, spotkanie przy ul. Frenkla/Patriotów, Falenica

PIŁKA NOŻNA \ Dziś o godz. 12 w siedzibie PZPN rozpocznie się losowanie 1/32 finału Totolotek Pucharu Polski. Do rywalizacji przystąpi 16 klubów PKO Ekstraklasy, 18 zespołów Fortuna 1 Ligi, 10 klubów II ligi bez beniaminów i drużyn z miejsc 11–18 poprzedniego sezonu, czterech zwycięzców rundy wstępnej oraz 16 zdobywców wojewódzkiego Pucharu Polski.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Defensywa to największa broń Legii przed meczem z Rangers



Radosław Majecki nie puścił gola już od prawie 500 minut | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Znów bez straty gola

Legia wygrała 1:0 z Zagłębiem Lubin i po raz kolejny nie straciła gola. To tak naprawdę jedyny powód do optymizmu przed decydującymi o awansie do fazy grupowej Ligi Europy meczami ze szkockim Rangers FC. Wojskowi, choć grają lepiej niż na początku sezonu, to nadal nikogo nie rzucają na kolana.

Krzysztof Oliwa

Radosław Majecki pozostaje niepokonany już od pięciu spotkań. Po raz ostatni drogę do bramki Legii potrafił znaleźć Michał Papadopoulos z Korony Kielce. Okres 495 min bez starty bramki musi robić wrażenie. Pomogło w tym przemeblowanie linii defensywnej. Wobec kontuzji Wiliama Rémy'ego do podstawowego składu wskoczył Igor Lewczuk. I jego współpraca z Arturem Jędrzejczykiem układa się świetnie. Na kontuzji Arvydasa Novikova skorzystał Paweł Stolarski. Wychowanek Wisły Kraków wskoczył na prawą obronę, a z defensywy na skrzydło powędrował Marko Vešović. To też zmiana na plus. – Żaden z nas nie czuje się graczem podstawowego składu, bo ma-

my bardzo szeroką kadrę. Każdy z nas ciężko pracuje na treningach i pokazuje trenerowi, że chce występować w pierwszej jedenastce. Jeden błąd, jeden słabszy mecz i już ktoś czeka na twoje miejsce – mówi nieco kurtuazyjnie Stolarski. Tak samo nie jest skłonny do przyjmowania poklepywań po plecach za skuteczną grę obronną. – Cały nasz zespół pracuje w defensywie. Cieszy, że w kolejnym meczu nie tracimy bramki i życzyłbym sobie, żeby ta passa trwała jak najdłużej – dodaje.

– To ważne, żeby poszczególni zawodnicy grali ze sobą często, żeby nie było zbyt wielu rotacji. Teraz jesteśmy bardziej pewni siebie, gramy jak zespół, jak zespół bronimy i atakujemy. To nasza mocna strona. Jesteśmy bardziej skoncentrowani i nie tracimy bramek – wtóruje mu Vešo-

vić, który na prawym skrzydle prezentuje się o niebo lepiej od Novikova.

Im dalej jednak od bramki Radosława Majeckiego, tym gra Legii wygląda gorzej. W niedzielnym meczu Aleksandar Vuković po raz kolejny postawił na Sandra Kulenovicia. Kiedy Chorwat schodził z boiska, zębały go przeraźliwe gwizdy. Największą winą młodego napastnika jest fakt, że zabiera miejsce Carlitosowi. I niewiele wskazuje, aby coś w tej kwestii miało się zmienić. – Dlatego w pierwszym składzie gra Sandro Kulenović? Zasługuje na to swoją pracą. W przekroju tego, co przeżyłem z tą drużyną, i mając wiedzę, co jest potrzebne do wygranej, postawiłem na Kulenovicia. Do Carlitosa nie mam uwag. Jest w grupie zawodników, którzy muszą pracować, żeby przebić się do wyjściowej jedenastki. Przykre,

niezrozumiałe, wręcz obrzydliwe jest zachowanie trybuny naprzeciw mnie wobec 20-letniego zawodnika. Kulenović zostawia na boisku serce i niektórym przydałoby się wyczucie, jak traktować zawodnika swojej drużyny – tłumaczy swoje wybory Vuković.

Nie jest jednak tajemnicą, że Hiszpanowi nie podoba się rola rezerwowego i coraz bardziej stara się to zmanifestować. Kiedy po niedzielnym meczu piłkarze poszli podziękować kibicom za doping, Carlitos poczekał, aż zejda do szatni i sam podbiegł przybijając piątki z kibicami. Przy Łazienkowskiej coraz głośniejsze spekulacje się, że takie wybory Vukovicia to nie tyle jego personalne decyzje, co sugestie władz klubu. Legia chce namówić Carlitosa do odejścia. Hiszpan ma dość wysoki kontrakt i to praktycznie ostatni moment,

aby zarobić na nim przyzwoite pieniądze. Problem w tym, że piłkarz nie pali się do wyprowadzki ze stolicy. Latem odrzucił już ofertę z jednego z klubów z Bliskiego Wschodu. Transfery można jednak przeprowadzać do końca sierpnia. Jeśli status Carlitosa nie ulegnie zmianie, to wcale nie jest wykluczone, że w najbliższych dniach pożegna się on z Legią.

Hiszpan będzie jednak brany pod uwagę przy ustalaniu składu na czwartkowe spotkanie. Były król strzelców naszej ligi został zgłoszony do IV rundy eliminacji Ligi Europy. W porównaniu z dwumeczem z Atromitosem zaszła jedna zmiana. Wykreślony z kadry został wiecznie nieprzygotowany do gry Ivan Obradović. Pierwsze spotkanie z Rangersami odbędzie się w Warszawie. – Nie wiem, jak będzie wyglądał czwartkowy mecz. To zależy od naszej dyspozycji i tego, jak zagra przeciwnik. Na pewno będzie to ciekawe spotkanie dla kibiców, bo to znany zespół, ma znanego trenera. Na pewno będziemy analizowali ich grę. Wiemy, że mają wartościowych piłkarzy, grają w dobrej lidze. Szanse oceniam 50 na 50 – uważa Vešović.